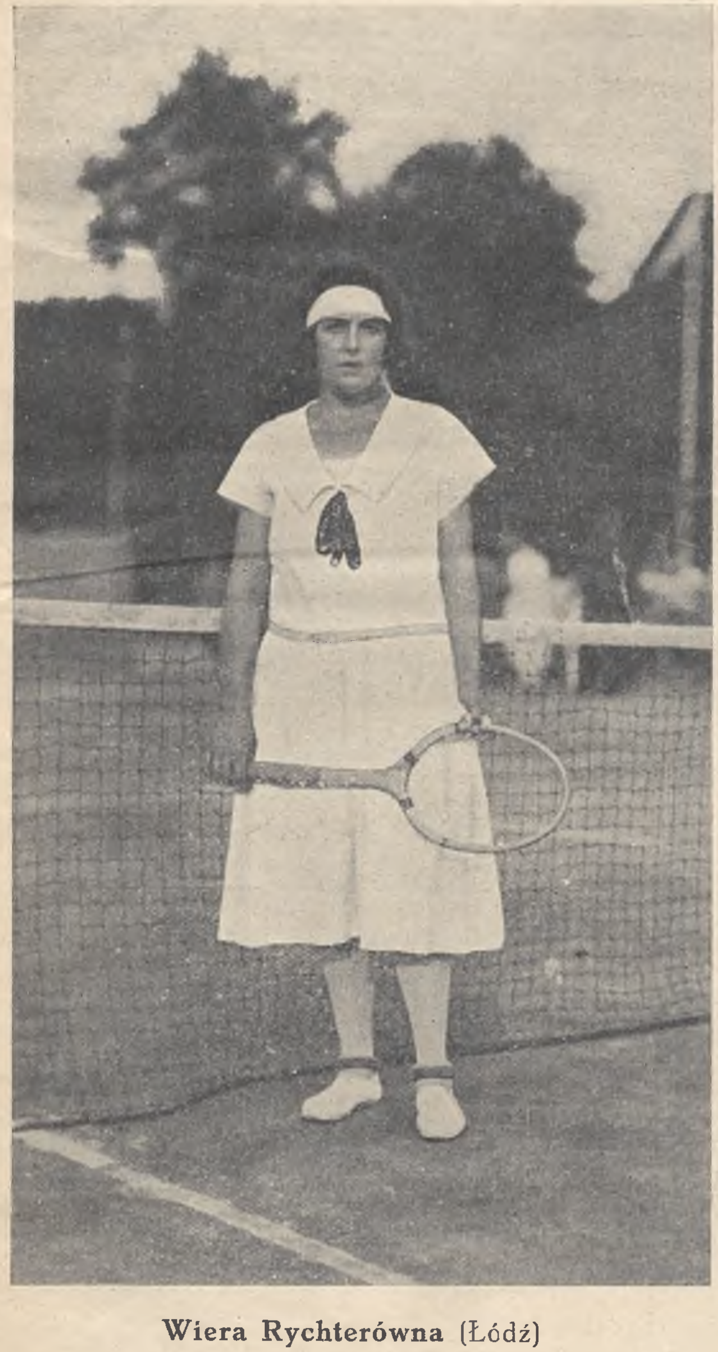
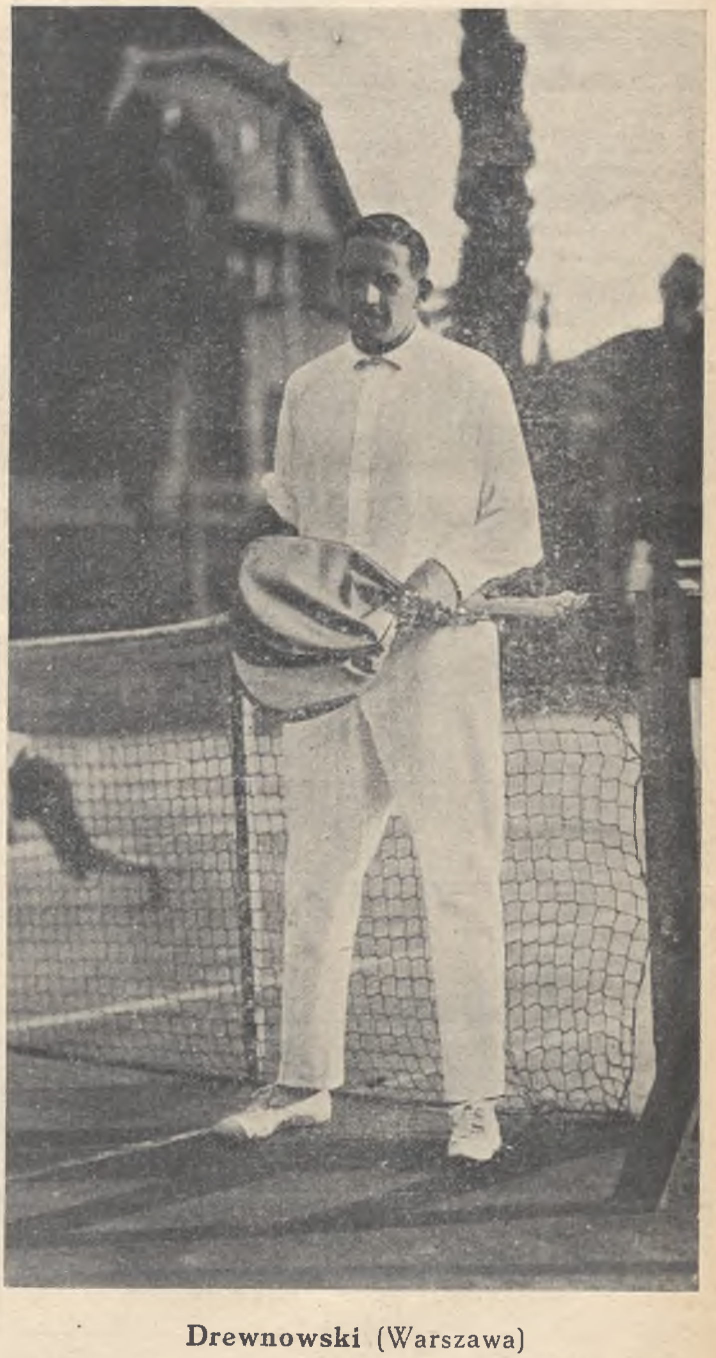
Nr. 29. Poznań, czwartek 4 września 1924 r. Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

Z turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski w Poznaniu.



Wiera Rychterówna (Łódź)
mistrzyni Polski i miasta Poznania.



Drewnowski (Warszawa)
najpoważniejszy kandydat na mistrza polski, został jednak wyeliminowany przez Foerstera (Poznań).

Victoria Žižkov — Warta.



Napad Victorii kombinuje w polu.



Po drugiej bramce Victorii czyli fragmenty z przyjemności bramkarza.



Po grze Warta — Victoria Žižkov. Olszewski, Jarzembowski, Szneider i Śmiglak jako dowód ofiarności graczy. (Gracze ci mieli spodnie śnieżnej białości.)



Schneider (W.) zagarnia Nowakowi (Vict.) piłkę z pod nóg.



Przebój Nowaka (Vict.)

Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA WRZESIEŃ: Zł. 2,— KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378

Nr. 29. | Poznań, czwartek 4 września 1924. | Rok I.

MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE.

Późno odbywają się mistrzostwa tegoroczne. Igrzyska Olimpijskie w których udział wzięli nasi najlepsi, spowodowały ich odłożenie. Wrzesień nie jest jednak odpowiednią porą. Nieco już chłodny, a przytem obfity w opady atmosferyczne nie zawsze sprzyja lekkiej atletyce, której powodzenie podwójne, bo kasowe i sportowe od tego jest zależne. Mistrzostw oczekujemy z ciekawością. Chcemy oglądać naszych olimpijczyków, nowe siły i lepsze wyniki. To będzie treścią zawodów tegorocznych. Warszawa uzurpuje sobie już od kilku lat przywilej urządzania mistrzostwa. Należy się jej to, gdyż zainteresowanie tym sportem jest w stolicy największe, a i organizacyjnie zdał PZLA egzamin. Jednak w przyszłości powinniśmy pójść śladem Niemiec i urządzać mistrzostwa w różnych ośrodkach sportowych Polski. Dla propagandy jest to rzeczą konieczną. Poznań, Lwów, obecnie nawet Kraków (on przedewszystkiem!) i Łódź mogłyby z roku na rok urządzać tę rzecz u siebie. Jestem prawie pewien powodzenia, przynajmniej jeżeli się rozchodzi o Poznań.

* * *

Czy pod względem sportowym możemy się spodziewać dużego sukcesu? Jest to rzeczą wątpliwą, a raczej odpowiedzmy, że nie. Na miarę międzynarodową mierząc jesteśmy ciągle jeszcze słabi. Tu jest konieczność rzucić dyskiem ponad 40 m., pobiegnąć setkę poniżej 11, skoczyć w dal powyżej 7 mtr., 5 klm. poniżej 16 min. itd.! Narazie jeszcze nie zanosi się na to. Mimo to spodziewamy się nieco lepszych wyników, aniżeli w roku ubiegłym, a dalej spodziewamy się, że nowe siły dopędzą nareszcie starych mistrzów. Ten przeciętny dobry poziom wyników, to obecny nasz etap rozwoju. Niech w skoku w dal nie zostanie ustanowiony rekord polski, ale niech 10 zawodników skoczy powyżej 6 metrów; wówczas postęp będzie niezaprzeczony! Silna konkurencja, stworzy później rekordy. Silniejsza więc konkurencja i lepsze przeciętne wyniki, to jedyny możliwy sukces tegorocznych mistrzostw.

* * *

Jak przedstawiają się widoki w poszczególnych punktach?

100 m. — Rekord Szenajch (Warszawianka) 11 sek. — Walka między Szenajchem i Weisem (AZS) będzie zacięta, więcej jednak szans ma Szenajch. O trzecie miejsce rozegra się napewno ciekawa walka. Dobrowolski będzie tu miał poważnych konkurentów w młodym narybku.

200 m. — Weiss (AZS) — 22,7 sek.
Tu również obaj sprinterzy warszawscy podzielą się pierwszem i drugiem miejscem. Weiss jest tu jednak faworytem. Trzecie miejsce jest pod znakiem zapytania. Najwięcej szans miałby tu Rothert (Polonja).

400 m. — Weiss (AZS) — 52,9 sek.
Weiss, Świętochowski, Kostrzewski są kolejnymi kandydatami na miejsca.

800 m. — Kostrzewski (AZS) — 2 min. 1,4 sek.
Na tej przestrzeni należy się spodziewać ładnej walki. Obaj nasi olimpijczycy Kostrzewski i Jaworski z AZS-u, którzy w Paryżu wyszli wcale dobrze są mniejwięcej równi, jednak Kostrzewski lepszy taktyk powinien zwyciężyć. Nowy rekord nie jest tu wykluczony. Trzecie miejsce zajmie prawdopodobnie Ołdak.

1500 m. — Latawiec (Pogoń) — 4 min 16,9 sek.
Znowu ci sami kandydaci, Kostrzewski i Jaworski, jednak Kawa (Czarni) i Ołdak (AZS) są konkurentami poważnymi. Walka tu będzie ostra.

5 klm. — Ziffer (Wisła-Kraków) — 16 min. 20 sek.
Ziffer, Szelestowski (Polonja), Łukaszewicz (Polonja i Halicki (Pogoń) są kandydatami na miejsca. Ziffer ma pewne zwycięstwo. Następna trójka jest równa.

110 mtr. z płotkami. — Garczyński (Pogoń) — 16,2 sek.
Cejzik (Polonja), Gilewski, (Pentatlon), Łęgowski (Pentatlon), Piątkowski (Polonja) i Chełmicki (AZS), są najpoważniejszymi kandydatami.

Cejzik i Gilewski podzielą się najprawdopodobniej pierwszemi miejscami. Trzecie miejsce zajmie Łęgowski lub Chełmicki (AZS). Zawodnicy są tu mniejwięcej równi.

400 mtr. z płotkami. — **Kuchar** (Pogoń) — 1 min. 3 sek.
Przestrzeń mało u nas biegana, trudno więc mówić o szansach. W każdym razie Kuchar (Pogoń), Świętochowski (Polonja) i Bartosik Pentatlon) według wyników tego rocznych mają tu szanse. Wynik jest tu bardzo słaby.

4×100 mtr. — Polonja — 46 sek.
Polonja, Warszawianka, Pentatlon. Tak powinna wyglądać kolejność, oczywiście wykluczając niespodzianki. Rekord wobec lichej zmiany naszych drużyn wątpliwy.

4×400 mtr. — AZS (Warszawa) — 3 min. 41 sek.
Nowości i tu nie będzie. AZS dalej zatrzyma mistrzostwo i rekord. Polonja na drugiem miejscu jest bezkonkurencyjna. Trzecie narazie bez kandydata, gdyż dotychczas tylko te dwie drużyny brały udział.

Skoki.

Skok wzwyż — Kuchar (Pogoń) 176 ctm.
Tu konkurencja zapowiada się ciekawie. Kuchar, Cejzik, to kandydaci na pierwsze i drugie miejsce. Cejzik ma jednak większe szanse, aniżeli środkowy reprezentatywny pomocnik... O trzecie miejsce walka zapowiada się ciekawie. Gruner i Gilewski, są równi.

Skok o tyczce. — Adamczak (Pentatlon) 341 ctm.
Oczywiście Adamczak bronić będzie spokojnie tytułu mistrza. Zdziwi może kogoś, że 2 i 3 miejsce zaproponujemy również Pentatlonowi. Gilewski i Łęgowski mają tu pełne szanse. Oczywiście Rzepka (AZS Lwów) i Cejzik mogą niedopuścić do tego, ale nie będzie to łatwo.

Skok w dal. — Sośnicki (Polonja) — 660 ctm.
Nazwisko Sośnickiego powtarza się tu już od szeregu lat. Zdaje się, że i tym razem przypadnie mu zwycięstwo. Dalej idą Cejzik i Dobrowolski.

Trójskok. — Sośnicki — 13 m. 06 ctm.
Sośnicki, Kostrzewski i Gilewski.

Rzuty.

Rzut oszczepem. — Szydłowski (Pogoń) — 52 m. 76.

Tu rekord jest prawie pewny. Szydłowski bije go już kilkakrotnie na zawodach. Drugie miejsca powinien zająć Grunner, chociaż Cejzik i Chełmicki są również poważnymi kandydatami.

Rzut dyskiem. — Szydłowski (Pogoń) — 39 m. 60 ctm.

Drugie z rzędu zwycięstwo Szydłowskiego. Wyniku lepszego od rekordu trudno się spodziewać. Drugie miejsce przypadnie Cejzikowi, trzecie zaś powinien zająć Kozioł (AZS, Lublin).

Pchnięcie kulą. — Baran Józef (Pogoń) 12 m. 25½ ctm.

Ponieważ dowiadujemy się, że Baran (Pogoń) nie będzie startował, wówczas Cejzik ma pewne 1 miejsce. Kozioł i Bannert (BBSV, Bielsko) mieliby wówczas drugie i trzecie.

Są to kombinacje na podstawie dotychczasowych wyników. Oczywiście niespodzianki powinny mieć miejsce i oby ich było jak najwięcej, zwłaszcza ze strony młodszej generacji. Zawody pań trudno ocenić z góry, gdyż zawodów w rb. prawie nie było, a przytem i personalnie zaszły duże zmiany, lepiej więc będzie dopiero po igrzyskach ocenić wyniki naszej pięknej połowy. Niespodziankę pewną mogą sprawić w mistrzostwach Górnoślązacy, którzy zwłaszcza w skokach osiągali dobre wyniki (trójskok lepszy od rekordu), niewiadomo tylko, czy będą startować w mistrzostwach.

Baran.

LEKKA ATLETYKA W POSZCZEGÓLNYCH O. Z. L. A.

Okręg Warszawski. Warszawa jest dziś rzeczywiście ostoją naszej lekkiej atletyki. To możemy jej przyznać. Tu znajduje się jej władza centralna, stąd najwięcej wysłano olimpijczyków (Cejzik, Weiss, Szenajch, Kostrzewski, Jaworski, Sośnicki i i.), ona wreszcie poszczycić się może największą liczbą ustanowionych w rb. rekordów. Agricola posiada największą ilość trenujących w Polsce. Trzeba przyznać, że prowincja mało uprawia lekką-atletykę poza Warszawą, ale to nie zmniejsza jej zasług. Warszawa posiada przedewszystkiem klasę biegaczy. Biegi krótkie i średnie należą do niej bezkonkurencyjnie. Ogółem biegi są domeną Warszawy i przysparzają jej najwięcej punktów. Dziś jednak i w innych działach przechyla się szala na jej korzyść. Odnosi się to do rzutów. Szydłowski, który wstąpił do AZS-u, Cejzik nowy znakomity nabytek Polonji, potrafią w r. b. zagarnąć dysk i kulę, które dotychczas należały do Lwowa. W skokach jest najgorzej, gdyż o tyczce i w skoku w zwyż inne okręgi stoją wyżej. Warszawa jest więc w r. b. silniejsza znacznie i śmiem twierdzić, że przeszło połowa wszystkich punktów przypadnie jej w udziale, podczas, gdy w r. ub. jeszcze stosunek ten był znacznie gorszy. Tak być powinno. Stolica winna przodować innym.

Lwów.

Kolebka naszej lekkiej atletyki podupadła obecnie ogromnie. Nie chce się wierzyć, że to ten sam Lwów, który przodował bezwzględnie, jeszcze dwa lata temu. Upadek ogromny. Czarni, którzy bodaj większą mieli ilość lekko-atletów niż Pogoń, dziś mogliby policzyć ich na palcach, a w roku ubiegłym nie stawali wcale do mistrzostw. Pogoń upadła również ogromnie. Kilku starych zawodników o dość wysokiej klasie stanowiło jej siłę. Kuchar, Szydłowski, Baran, Cybulski byli stale głośni. Dziś niema już Szydłowskiego, Cybulski już się wycofuje, a narybku nie widać wcale.

Poza temi dwoma klubami cicho wszędzie, głucho wszędzie... Dalej już tylko upadek zupełny. Bez przesady twierdzić możemy, że lekka atletyka najbardziej upadła w okręgu lwowskim. Dziś żyje Lwów tylko tradycją i dwoma, czy trzema wybitnemi siłami, a to stanowczo za mało.

To właśnie świadczy o słabości.

Okręg krakowski. Rok jeszcze temu wymyślałem Krakowowi, za jego apatję do lekkiej atletyki. Dziś nie wolno już czynić tego. Dzięki kilku jednostkom, a specjalnie p. Bireckiemu (Cracovia) lekka atletyka zapuszcza tam silnie korzenie. W r. b. urządzono szereg imprez w tym dziale i zdziwieni czytaliśmy wyniki o skalę wyższe od roku ubiegłego. Jest rzeczą możliwą, że Kraków zdobędzie poważną ilość punktów. Kilka punktów pewnych zawdzięczać będzie Ziferowi (Wisła), ale i po za nim będą poważni kandydaci. Na pierwszem miejscu należy postawić Cracovię, tak pod względem ilości członków — lekko-atletów, jak i zawodów urządzonych. Ogółem więc lekka-atletyka krakowska poczyniła największe postępy w stosunku do innych okręgów. Nie znaczy to bynajmniej, aby stała ona wysoko, ale ocena ta pochlebna odnosi się jedynie do widocznego postępu.

Okręg Górno-Śląski. Tu mamy już do zanotowania początki i to tem milsze, że niektóre wyniki, jak w trójskoku i skoku w dal zbliżają się do rekordów polskich.

Trójskok był nawet nieco lepszy od rekordu. Zawodów urządzono bardzo mało. Śląsk ruszył się i na tym polu, jednak są to dopiero oznaki, że i tam ktoś zaczyna doceniać znaczenie lekkiej atletyki. Siłę zawodników będziemy mogli ocenić dopiero na mistrzostwach.

Okręg Łódzki. Wprawdzie okręg ten wydał Kostrzewskiego, rekordsmena Polski, ale pozatem lekka atletyka należy tu do mało uprawianych sportów. Piłka nożna i popularne bokserstwo głuszą ją zupełnie. Trochę pracuje w tym kierunku Ł.K.S. z p. Rębowskim na czele, ale to za mało, jak na okręg sportowy. W innych towarzystwach prawie nic się nie robi w tym kierunku.

Okręg Wileński. Na dalekich naszych kresach pracą sportową kieruje Wilno. Postępy widać z roku na rok. Dobrowolski i kilku innych potrafili zająć zaszczytne miejsca w poprzednich mistrzostwach. Obecnie Wilno należy do najwięcej ruchliwych środowisk lekkoatletycznych w Polsce.

Okręg Lubelski tak mało daje znaków życia, że trudno byłoby napisać o nim coś dodatniego. Niema tam, ani sił wybitnych, ani wielu czynnych zawodników.

Okręg Poznański. Poznań nie stoi źle w porównaniu z innymi okręgami, ale postępu w stosunku do roku ubiegłego zanotować nie możemy. Związek okręgowy robi wiele, ale towarzystwa bardzo mało. Pentatlon i Warta robią tu najwięcej, inne towarzystwa zapomniały o lekkiej atletyce. Odnosi się to przedewszystkiem do Unji i Pogoni. Prowincja natomiast jest ruchliwsza i to może najwięcej świadczyłoby o nieznacznym rozwoju lekkiej atletyki u nas. Stella (Gniezno), Fervor (Kościan) i i. mniejsze towarzystwa prowincjonalne urządzają dość liczne zawody. Pod względem wyników posunęliśmy się nieznacznie naprzód. W mistrzostwach Polski ma Poznań zapewniony skok o tyczce (Adamczak (Pentatlon). Oprócz tego szanse na miejsca mają Gilewski (Pentatlon), Armański (Warta), Łęgowski (Pentatlon) —, Szwarc (Warta) i Bartosik (Pentatlon). Szanse nasze są nawet większe niż w r. ub., jednak postępów w stosunku do ub. roku nie możemy się dopatrzeć. W mistrzostwach okręgowych liczba zgłoszonych była mniejsza niż ostatniego roku, bieg na przełaj i bieg okrężny wykazały to samo. Rezultat więc: poziom dotychczasowy utrzymany, postępu niema.

Okręg Toruński również pracuje w ukryciu więc nic na jego pochwałę powiedzieć nie można.

Nie wspominałem nic o lekkiej atletyce w armji, gdyż stanowi ona całość dla siebie. Trzeba przyznać, że ze względu na masowe jej traktowanie stoi ona w armji znacznie wyżej.

Baran.

W „Stadjonie" czytamy:

O DZIECI...

Długi sznur dorożek wije się Wielką i skręca w dół. Tłum płynie chodnikami, ulicą, spieszy się i popycha.

Przy drucianym parkanie parku im Sobieskiego — gromada chłopców ciśnie się, wspina się na palce — może uda się choć zdala, zobaczyć zmagania mistrzowskich drużyn...

Przylepieni do krat drucianych nieczują prawie dalej stojących — całą uwagę skupiają na oddalone boisko, skąd od czasu do czasu dochodzi gwizdek sędziego i jęk podbijanej piłki.!.

Nagle huragan oklasów zagrzmiał na trybunach, i, jak echo, odpowiedziały mu setki dziecięcych rąk. A z bocianiego gniazda, umieszczonego na drzewie, szczęśliwy „majtek" donosi: „Janek strzelił gola..." i nowe dziecięce oklaski...

Po meczu, tłum chłopców czeka u bram wejściowych, by zobaczyć z blizka wychodzących mistrzów i podsłuchać wrażenia publiczności... A w nocy każdy z tych biedaków marzy o tej chwili, gdy będzie miał za co podziwiać grę zblizka...

* * *

Na słupach reklamowych u dołu afiszów cyrkowych widnieje napis:

Na przedstawienie popołudniowe każda dorosła osoba może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie...

* * *

Głąb łazienek... W złotym słońcu sierpniowego południa zieleni się ruń trawnika... Trzymany ręką matczyną, śle chłopię tęskny wzrok po murawie... „Mamusiu, chciałbym tak bardzo pobiegać po trawce..." „Wiesz, że nie wolno deptać trawy" — tłomaczy matka. „Tylko troszkę, chwileczkę" — upiera się — „to tak zdrowo i przyjemnie biegać..." „Nie można synku, nie można — jeszcze stróż zobaczy i wykrzyczy" — perswaduje dziecku; a chłopię, pokazując paluszkiem na blizki teren przeznaczony dla jazdy konnej wtrąca: „konikom to wolno, a mnie nie? Dla czego?" Zakłopotana matka milczy... A on czeka na odpowiedź...

* * *

W hotelu Europejskim, w pięknie wystrojonej sali, podczas bankietu na cześć gości finlandzkich elita piłkarstwa polskiego wznosi toast na cześć sportu fińskiego i słucha ziomków Nurmiego o popularności sportów, o opiece nad malutkimi sportowcami.

* * *

W jednym z parków londyńskich, na boisku pełnym gwaru i życia uczniowie grają w piłkę...

Na jednej z alei prowadzących na boisko ukazała się postać szybko idącego mężczyzny...

Nagle chłopcy przerywają grę i z okrzykiem „Niech żyje pan profesor" biegną na spotkanie swego kochanego opiekuna, a za chwilę pan profesor, zdjąwszy marynarkę wmieszał się w grających...

* * *

Na pustym placu, przy jednej z oddalonych ulic Łodzi, młodzież szkolna, pozrzucawszy bluzy i wyznaczywszy czapkami boisko — „kopie" w piłkę...

Wtem okrzyk zgrozy wyrwał się z piersi grających i, popychając się, porwali ubrania i w nogi... A za chwilę na puste już boisko wkroczył pan profesor i, grożąc uciekającym, zaklął ze złości...

* * *

— „Czy to ty zbiłeś szybę grając w piłkę nożną?"
— „Ja panie komisarzu — szepnął chłopczyna".
— „Czy wiesz że na ulicach grać nie wolno?"

Chłopiec milcząc spuszcza oczy... A z ust pana komisarza pada suchy wyrok: Jeden dzień kozy i rekwizycja piłki.

Chłopiec spojrzał, oczy łzą mu zaszły, rzucił wzrok na piłkę i, zanim się spostrzegli, porwał ją ze stołu, przycisnął do piersi i, tuląc się do niej szepce: „Nie bierzcie, za co bierzecie, za co?"

* * *

Ojcowie miasta, otrzymawszy kredyty rządowe, radzą, co należy budować, by zatrudnić bezrobotnych... **M. Ż.**

STUDJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

przy Uniwersytecie Poznańskim.

W roku akademickim 1924/25 będą otwarte następujące kursy:

1. Studja 3-letnie pełne (dwa pierwsze lata prawie identyczne ze studjami lekarskiemi). Kwalifikacje: matura gimnazjalna. Spodziewane jest rozporządzenie Ministerstwa udzielające absolwentom stopnia magistra i uprawnienia (po dwuletniej praktyce) do składania drugiej części egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich.

2. Studja 3-letnie uproszczone (z pracą półdzienną) uprawniające do egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich i seminarjum naucz. z wychowaniem fizycznem jako przedmiotem dodatkowym (przy którymkolwiek przedmiocie głównym). Kwalifikacje: matura szkoły średniej ogólnokształcącej.

Kurs roczny odbędzie się na mocy rozporządzenia Minist. tylko we Warszawie.

Prócz tego będą się odbywały w ciągu całego roku akad. **bezpłatne ćwiczenia** gimnastyczne i sportowe dla studentów wszystkich wydziałów.

Od wszystkich kandydatów(ek) (ad 1 i 2) nadto wymagane: wiek 18—30 lat, świadectwo zdrowia oraz, o ile można, dowody pracy harcers., sokolej, sportowej i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Studjum Wych. Fiz. U. P., Poznań, Ogród Botaniczny.

Prodziekan Wydz. Lek. (—) **Prof. Niezabitowski.**
Dyrektor studjum Wych. Fiz. (—) **Prof. Eug. Piasecki.**

WSPÓŁZAWODNICTWO.

Każdy z nas to, czem jest, zawdzięcza prawie wyłącznie naśladownictwu. Świadomość tego, czem jesteśmy, zdobywamy przez naśladowanie innych. Świadomość tego, czem są inni, zjawia się wcześniej. Samowiedza również rozwija się pod względem naśladownictwa. Całe nagromadzone bogactwo ludzkości — języki, sztuki — przeszły od pokolenia do pokolenia mocą t. zw. dziedziczności społecznej. Inaczej mówiąc jedni naśladowali drugich. Naśladownictwo zaś przechodzi w współzawodnictwo. To zaś jest popędem do naśladowania innych, by nie okazać się niższym od nich. Współzawodnictwo stanowi istotnie sprężynę społeczeństw. Wśród uczonych, zwłaszcza pedagogów często odzywają się głosy, potępiające współzawodnictwo, jako namiętność zbyt niską. I tak Roussenau, omawiając wychowanie fizyczne, książkowego swego syna Emila, twierdzi: „Niechaj Emil nie porównuje się z innymi ludźmi. Co zaś jednakże zaznaczę postępy jego i porównywam je z dawnemi. Powiem mu: oto rów, przez który przeskakiwałeś; oto odległość, na jaką rzucałeś kamień. Tym sposobem — nie pobudzając zazdrości, doprowadzę go do tego, że starać się będzie przewyższyć siebie samego." Bez wątpienia współzawodnictwo nad własnym „ja" ma wielkie znaczenie. Mimo to nie można piętnować jako bezwzględne zło amulację młodzieży między sobą. Istnieje przecież rodzaj rywalizacji szlachetnej i wspaniałomyślnej obok zawistnej; pogardy godnej. Szerżenie pierwszej — to zadanie szkoły. Jak jednakowoż kwestja współzawodnictwa wygląda w świecie sportowym, a zwłaszcza między drużynami piłkarskiemi? Rzecz jasna — ilość klubów sportowych dobrze świadczy o zrozumieniu zreformowania wychowania fizycznego. Zawody między nimi — to rzecz komiczna, Przyczynia się ona głównie do podnoszenia poziomu gry. To przecież jest wzajemna emulacja. Lecz jakimi środkami operuje ogół w akcji polepszenia swej opinji? Zdaje się, że w przeważnej mierze współzawod. godnem potępienia:

chęć szkodzenia finansowego i moralnego są na porządku dziennym (dowód na to recenzje), starania przeciągania graczy z jednego klubu do drugiego, podburzania itd. Spytajcie się członków dwóch klubów z jednego miasteczka, co o sobie t. j. o klubach, myślą, a dowiecie się, że żyją zawsze na wojennej stopie. Powód — nielegalna rywalizacja. Cierpią tym sposobem nietylko oba kluby, lecz cały sport.

Do tych kłótni międzyklubowych przyczyniają się również w wielkiej mierze t. zw. zawody związkowe., klasyfikacyjne, tymwięcej, że sposób obliczenia jest wadliwy. I nieraz zdarza się, że drużyna technicznie i faktycznie lepsza ulega słabszemu przeciwnikowi. Nie wystarcza przecież obliczać punkty. W ten sposób spacza się pojęcie dobrej, racjonalnej gry, a wprowadza się typową już grę klasyfikacyjną, w której zadaniem każdego gracza jest strzelanie bramek. Koniecznym warunkiem będzie zwracać również uwagę na sposób gry, na żywotność klubu. Nie sama przecież piłka nożna decydować może o przejściu z jednej do drugiej kategorji. Moim zdaniem do kl. A należeć winne kluby nie tylko odznaczające się w grze w piłkę nożną, ale także zasłużone na polu lekkiej, ciężkiej altetyki, tennisie itd. Byłby to też środek, gwarantujący o szlachetnem współzawodnictwie i zachęcający kluby prowincjonalne do rozszerzenia zakresu działania, a zyskałby sport nasz bardzo dużo. **Zet. Zet.**

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat Nr. 23.

Po sześciotygodniowej przerwie wakacyjnej spowodowanej wyjazdem z Warszawy wszystkich członków zarządu Z. Z. podjął Komitet Wykonawczy na nowo swe czynności posiedzeniem odbytem w dn. 21 bm. Poza Warszawą bawią jeszcze chwilowo tylko prezes Z. Z. p. Osiecki i wiceprezes p. Kowalewski, których powrót oczekiwany jest w dniach najbliższych.

Posiedzenie pełnego zarządu Z. Z. odbędzie się w Warszawie w poniedziałek dn. 15 września o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym obok spraw bieżących postawione zostaną organizacja związków strzeleckiego, gimnastycznego, reorganizacja Związku Myśliwych, oraz omówione poprawki do statutu Z. Z., które nadeślą poszczególne związki. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Z. Z., zwołane dla wysłuchania sprawozdania P. K. I. O. z dotychczasowej działalności, wybrania nowego P. K. I. O., oraz zmiany statutu Z. Z. i P. K. I. O. odbędzie się w Warszawie w niedzielę 12 października.

Liga Obrony Powietrznej Państwa wniosła do zarządu Z. Z. prośbę o poparcie przez organizacje sportowe „Tygodnia Lotniczego", który odbędzie się w Warszawie w dniach od 5—12 października br. Komitet Wykonawczy Z. Z. w uwzględnieniu tej prośby uchwalił odnieść się do związków i klubów sportowych szczególnie w tych dziedzinach sportu, gdzie zawody mogą dać pewne dochody, aby w czasie Tygodnia Lotniczego o ile z odpowiednim wnioskiem zwróci się do nich Liga Obrony Powietrznej Państwa urządziły zawody sportowe na dochód Ligi.

Inicjatywa Z. Z. skierowana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o reaktywowanie Państwowej Rady Wychowania Fizycznego jak zawiadomiono oficjalnie nie może być w tym roku przychylnie załatwiona wobec skreślenia z budżetu sum na wychowanie fizyczne, jednakże w roku 1925 o ile odnośny budżet będzie przyjęty przez Ministerstwo Skarbu będzie reaktywowaną Rada Wychowania Fizycznego.

LIST ZE SZWECJI.

Sztokholm, dnia 21 sierpnia 1924.

Dziś dnia 21 bm. rozegrała w tut. stadjonie drużyna reprezentacyjna norweska mecz fotbalowy z t. zw. **Tigrarna** drużyna kombinowana, składająca się z graczy różnych klubów stockholmskich). Wynik wypadł na korzyść Norwegów 2 : 1 (1 : 1).

W związku z tem nadmienić wypada, że drużyna norweska bawi w Sztockholmie w przejeździe do Helsingforsu, gdzie rozegra dnia 24 bm. mecz międzypaństwowy Norwegja — Finlandja.

* * *

Szwecja — Norwegja.

W drugiej połowie września (21/9) odbędą się w Sztockholmie zawody międzypaństwowe piłki nożnej między drużynami Szwecji i Norwegji.

* * *

W dniach 8, 9 i 10 bm. odbyły się w Göteborgu zawody pływackie o mistrzostwo szwedzkie: Zawody rozpoczęły się wyścigami klubowemi (w odróżnieniu do indywidualnych)

Dzień pierwszy.

4×100 metrów.
1. Stockholms Kappsimnings Klubben — 4,34; 2. Simklubben Göteborg — 4,47,5; 3. S. 02 Göteborg — 4,58.

Bieg na 500 m. styl dowolny:
1. Arne Borg, S. K. K. 6,41; 2. Ake Borg S. K. K. 6,57; 3. Arvidsson S. 02 Göteborg 7,57.

Arne Borg stanowił klasę dla siebie, pozatem w tych wyścigach wzięli udział tylko trzej powyżej wymienieni pływacy.

Bieg 100 m. dla pań:
1. Hjördis Töpel, Najaden 1,21,2; 2. Viviani Petersson, Eskilstuna 1,22,9; 3. Aina Berg, Eskilstuna 1,26,4.

Bieg 200 m. na piersiach:
1. B. Linders, S. K. K. 3,04,1; 2. Wissnell, Hellas 3,08,1; 3. Cederblom, S. 02 Göteborg 3,12,5.

Bieg 110 m. wyścig narodowy:
1. Arne Borg, S. K. K. 1,02,8; 2. Olle Smith, Simklubben 1,06,1; 3. Wagner, S. K. K. 1,12,1.

* * *

Drugi dzień.

Skoki (proste) panów:
1. Jansson S. K. K. 173,5 punktów; 2. Wallman S. 02 Göteborg 161 punktów; 3. Olausson Vesteras S. S. 150 punktów.

Bieg 400 metrów na piersiach:
1. Linders S. K. K. 6,30,6; 2. Wissnell Hellas 6,39,8; 3. Jonsson 6,51.

Bieg 200 m. (styl dowolny):
1. Ake Borg S. K. K. 2,30; 2. Arvidsson S. 02 Göteborg 2,41,1; 3. Svanberg S. K. K. 2,51,4.

Bieg 100 mtr. na plecach:
1. Cederblom S.K.K. 1,21; 2. E. Lundahl Malmö 1,24,6; 3. Andren S. 02 Göteborg 1,46.

* * *

Trzeci dzień.

Bieg 200 mtr. (t. zw. wyścig narodowy): 1. Linders S.K.K., 2. B. Jonsson.
Skoki dowolne: 1. Blomgren.
Skoki pań: 1. E. Olliwier S.K.K.
Bieg 1500 mtr.: 1. Ake Borg S.K.K., 2. Arvidsson Göteborg.
Bieg 100 mtr. 1. Arne Borg 1,02,2.

* * *

Nowy rekord szwedzki w pływaniu.

Dnia 12 b. m. odbyły się zawody pływackie na odległości 5000 metrów. Osiągnięty czas stanowi nowy rekord szwedzki, który jednak, z powodu silnego odpływu wody przyczyniającego się do osiągnięcia lepszego czasu, nie został uznany.

1. Ake Borg S.K.K. 1,16,24; 2. Ch. Andersson Neptun 1,22,52,9; 3) Arvidsson S. 02 Göteborg 1,29,24.

* * *

Piłka wodna.

Stockholms Kappsimningsklubben został mistrzem Szwecji na rok 1924 bijąc swego przeciwnika Neptun w stosunku 6—3, do pauzy 4—0.

* * *

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Stockholmie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo szwedzkie na rok 1924, które dały następujące wyniki.
Bieg 100 m. N. Engdahl 10,8 sek.
Bieg 200 m. N. Engdahl 22 sek.
Bieg sztafetowy 4×100 m. Towarzystwo sport. Lunds U.I.F. 43,1 sek., (osiągnięty czas równa się rekordowi szwedzkiemu).
Bieg 400 m. N. Engdahl nowy rekord szwedzki 48,2.
Bieg 800 m. A Svensson 1,55,2 sek.
Bieg stafet. 4×400 m. Tow. Sport. Hellas 3,21,1 sek.
Bieg 1.500 mtr. S. Lundgren 4,05,1 sek.
Bieg 5000 mtr. E. Wide 15,09,2 sek.
Bieg 10.000 mtr. Ebeling 32,19,4 sek.
Bieg z płotkami 400 mtr. Christiernsson 56,3 sek.
Bieg z płotkami 110 mtr. S. Petersson 15,2 sek.
Rzut oszczepem G. Lindström 63,90 mtr.
Rzut młotem C. Lind 50,06 mtr.
Rzut dyskiem Lüning 42,92 mtr.
Pchnięcie kulą Jansson 14,11 mtr.
Skok w dal W. Björneman 7,18 mtr.
Skok w wyż H. Jansson 1,88 mtr.
Trójskok F. Jansson 14,40 mtr.
Skok o tyczce Rydberg 3,60 mtr.

Szwecja — Niemcy.

Dnia 31 sierpnia b. r. odbędzie się w Berlinie mecz footbalowy drużyn reprezentacyjnych Szwecji i Niemiec. **(Stef.)**

* * *

W niedzielę, 24. sierpnia odbywały się zawody lekkoatletyczne w różnych miastach Szwecji, a najlepsze osiągnięte wyniki były:
Bieg 100 m.: Engdahl (Norrköping) 10,8 sek.
Bieg 400 h.: Engdahl (Norrköping) 48,9 sek.
Bieg 110 m. z płotkami: Christiernsson 15,9 sek.
Skok w dal: Björneman 7,09 mtr.
Rzut dyskiem: Lüning (Mariestad) 44,47 mtr.

Wyścig kolarski naokoło jeziora Mälar.

(310 klm.) jest najpopularniejszą imprezą kolarską w Szwecji. Pierwszym zwycięzcą w tym biegu (w r. 1892) był Gustaf Fjästad, którego czas wówczas wynosił 15 : 56'4,8". Jak się wynik zwycięzców od roku do roku poprawiał wykazuje niżej umieszczona tabela:

1893	Gideon Erickson	15 : 00'36
1901	H. Blomgren	12 : 41'22
1903	H. Morén	12 : 17'31'4"
1904	H. Morén	11 : 51'26,6"
1908	H. Morén	11 : 27'36.2"
1909	H. Morén	11 : 23'07"
1911	Hj. Lewin	10 : 46'58,8"
1912	Lewis (Poł. Afryk.) (wynik na igrzyskach olimpijskich)	10 : 42'39,8"
1914	A. W. Persson	10 : 29'42"
1917	Ragnar Malm	10 : 15'30,4"

Tym razem:
1924 zdobył pierwsze miejsce

Gunnar Sköld

(który na olimpjadzie paryskiej zdobył czwarte miejsce) w czasie 10 : 22'46,5". II. O. Svensson 10 : 34'09,6", III. G. Jonsson 10 : 38'11,5".

Osiągnięcie pierwszego miejsca w tymże wyścigu uważa się u nas jako największe zwycięstwo kolarskie. Jednym z faworytów tego biegu był H. Morén, liczący obecnie 47 lat. Morén zajął tym razem piąte miejsce, w czasie 10 : 55'44,5". Najlepszy swój czas osięgnął on w r. 1907, a mianowicie 11 : 22'07". **T. C-son.**

Stockholm, dnia 30. 8. 1924.

Dnia 28 sierpnia b. r. odbyły się w Stockholmie angielsko-szwedzkie zawody bokserskie, których wynik wypadł bardzo korzystnie dla Szwedów, mianowicie 4 zwycięstwa.

Harry Persson (Szw.) 90 kg. pokonał swego przeciwnika Harry Reeve (Angl.) 83,5 kg. knock-out'em w trzeciem spotkaniu; Taucred (Szw.) 70 kg. wagi zwyciężył Anglika Ch. Brown 65.5 kg. wagi w szóstem spotkaniu (sędzia przerwał walkę i przyznał zwyciestwo Tanczed'owi); A. Berggren (Szw.) 61,5 kg. zwyciężył swego przeciwnika A. Abott'a (Angl.) knock-aut'tem w szóstem spotkaniu, zaś A. Kvoist (Szw.) 58,5 kg. pokonał Anglika H. Hughes również knock-aut'tem w drugiem spotkaniu.

Pozatem pokonał Szwed Isaksson 69 kg. wagi Duńczyka Pronstgaard'a w szóstem spotkaniu na punkty.

* * *

Dziennik tutejszy **Dagens Nyheter** urządza 6-ciodniowe wyścigi kolarskie dookoła Szwecji. Przestrzeń ta wynosi 160 mil (1 mila — 10 km.) Wyścigi rozpoczynają się w poniedziałek dnia 1. 9. br. o godz. 7 rano z Sztockholmu i bierze w nich udział 19 cyklistów szweckich. (Stef.)

ZWIERCIADŁO.

Marek w piekle
czyli
„Zych" jedzie na mecz — tramwajem.

Wiedząc coś niecoś z opowiadania naocznych świadków jak ciężką pokutą jest jazda na boisko Warty tramwajem, unikałem konsekwentnie tej szanownej instytucji. Mam przecież żonę, dzieci i teściową, więc aż zbyt dużo pokutować muszę. Obywałem się przeto własnemi chodakami.

A jednak ostatnia sobota (30. 8) skusiła mnie do wielu głupstw, a więc wpierw do wdziania w piątek dopiero kupionych lakierków na nogi, a dalej (w myśl recepty żony), aby tychże (lakierków) nie zniszczyć do skorzystania z tramwaju miejskiego.

Że to zaś miał się odbyć mecz międzynarodowy Warta-Victorja Zizkow, dalej, że pogoda była niewyraźna, należało się spodziewać znacznej frekwencji w tramwajach. Wszyscy to przewidzieli, tylko nie P. T. Dyrekcja Tramwajów Miejskich. Z podziwu godnym uporem wynurzał się z zakrętu co dziesięć minut jeden tramwaj i zabieraj na każdym przystanku tylu pasażerów, że starczyło już po dwuch przystankach na przepisaną ilość. A jak był przepełniony tramwaj na X-tym przystanku, o tem sam konduktor nie wie. Tak więc na peronie (czyli t. z. platformie), nie stało według przepisu 8-iem osób, lecz przynajmniej 8 do kwadratu.

Urodziłem się w czepku, albowiem byłem w towarzystwie kpt. B., kolegi redakcyjnego, który jako wytrawny oficer linjowy przypuścił szturm i zdobył na peronie jakieś 20 cm. miejsca. Tem samem i ja awansowałem i stanąłem na stopniu (!) kończynami jednej nogi, niczem baletnica lub bocian. Oczywiście że na każdym skręcie traciłem równowagę i wypadywałem, lecz mój nieoceniony towarzysz obłapał mnie z taką czułością, jakgdybyśmy codopiero 15-tym kieliszkiem świeże braterstwo oblewali. W każdym razie jedynie dzięki temu wyszedłem z imprezy tej bez poważniejszego szwanku, za co oficjalnie składam w imieniu własnem, żony, redakcji i teściowej memu wybawcy serdeczne podziękowanie.

Ale na tem nie koniec tego dramatu. Byliśmy na tyle naiwni, że siedliśmy do tylnego wozu, który — o dziwo. mimo iż mamy bilety do stacji końcowej — gdzieś na połowie drogi odczepiają.

Trzeba więc było wysiąść i gdzieś na przełaj, przez pola i rowy, dążyć na boisko Warty. Że zaś towarzysze moi byli wszyscy z „Związku Lekko Atletycznego", więc trzeba już było ich sporo doganiać. Skoro zaś wylądowałem na boisku Warty, spostrzegłem, że z moich nowych lakierków zostały tylko strzępy!

Kto temu jest winien? Oczywiście, że i pośrednio, ale też i najwięcej dyrekcja Tramwajów, która primo powinna (a leży to też w jej własnym interesie) **ruch tramwaiowy w czasie odbywania się meczu wzmóc.** Secundo zaś, jakiem prawem wyrzucono nas na połowie drogi z tramwaju. Motywowanie się, że taki jest przepis, jest tylko blagą, bo skoro tak się przepisy przestrzega, to dlaczego na peronie stać może miast przepisowych 8-miu, 5 razy tyle ludzi. Gdzie konsekwencja?!

Dość żartów tak z mojej strony, jak i ze strony dyrekcji. Czekamy na poprawę. Zych.

WĘGRY - POLSKA 4:0 (3:0)

Budapeszt, 31. 8. 1924. (tel. wł.)

Początkowo zmienne ataki. Dwie „samobójcze" bramki. Od 15 minuty ataki Polski. Reyman dwa razy przestrzeliwuje fatalnie. Do przerwy 3 : 0. Po przerwie strzela Orth czwartą bramkę dla Węgier. Reyman znów przestrzeliwuje z ładnej dla niego wypracowanej pozycji. Rezultat końcowy 4 : 0.

* * *

...I znów rozczarowanie! Nadzieje zawiodły. Zdawało się, że tyły mamy dodatnie, a tymczasem dwie „własne" bramki zdają się co innego mówić. Że napad niewiele zdziała, było do przewidzenia, czego wyrazem nasz artykuł w ostatnim numerze. Wynikiem 3 : 1 bylibyśmy zadowoleni, w duchu licząc na przegraną z różnicą jednej bramki. Porażka na głowę, równa prawie naszemu niepowodzeniu w Paryżu. W 4 spotkaniach (licząc rozgrywkę na Olimpjadzie) uzyskali Węgry w spotkaniach z Polską dotychczas stosunek bram 13 : 0 (1 : 0, 3 : 0, 5 : 0 i 4 : 0).

Dokładny opis gry damy w przyszłym numerze.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznański Z. O. P. N. — Mistrzostwa klasy A r. 1924.

	Klub	Warta	Unja	Posnania	Pogoń	Polonia	A. Z. S.	Gier: ogółem	Gier: wygr.	Gier: nierozstrzyg.	Gier: przegr.	Punktów	Stos. bram
1	Warta	X			10:0	9:1		2	2	—	—	4	19 : 1
2	Unja		X	2:0	4:1	5:1		3	3	—	—	6	11 : 2
3	Posnania		0:2	X	2:2		6:2	3	1	1	1	3	8 : 6
4	Pogoń	0:10	1:4	2:2	X			3	—	1	2	1	3 : 16
5	Polonia	1:9	1:5			X		2	—	—	2	—	2 : 14
6	A. Z S.			2:6			X	1	—	—	1	—	2 : 6

Poznań.

Ubiegła niedziela zapowiadała się pod względem sportowym, jak jeszcze żadna. Trudny wybór mieli bywalcy sportowi. Bo otóż co mieliśmy sposobność oglądać: od środy, 27 sierpnia począwszy imponujący turniej tenisowy o mistrzostwo Polski, którego punkt kulminacyjny zbliżał się w sobotę i niedzielę. W sobotę w dalszym ciągu mecz Warta—Victoria—Zižkov, w niedzielę dopołudnia: lekkoatletyczny trójbój drużynowy, spotkania o mistrzostwo Pogoń—Posnania i Unja—Polonia, o 14-tej jedna z najważniejszych gier o mistrzostwo klasy B. Stella (Gniezno) — Uranja (Starołęka), która to rozgrywka dopiero za trzecim razem doszła do skutku, o tym samym czasie jedna z najważniejszych, bo już międzypodokręgowych rozgrywek, gra o mistrzostwa klasy B: Warta II. — Ostrovia (Ostrów), wreszcie powtórne spotkanie Warta — Victoria Zižkov. A chętnie zobaczyłoby się jeszcze zlot sokołów okręgu poznańskiego. I biedny ten redaktor sportowy, mający wszystkie te imprezy obsadzić!

A tu niebo dotrzymało tradycji i jak za dotknięciem biblijnej różdżki Mojżesza, w sobotę, na wyznaczoną godzinę rozpoczęcia zawodów Warty z Victorią spadł ulewny deszcz, który przetrzymał do.... niedzieli wieczora. A ku chwale poznańskich sportowców podkreślić należy, że wszystkie wyznaczone rozgrywki doszły do skutku. I tak w trójboju zatriumfował „Pentatlon", „Pogoń" polepszyła swoje szanse odbierając „Posnanii" jeden punkt, „Unja" wzmocniła fundament na II. miejsce w okręgowym mistrzostwie, „Stella" udostępniła sobie rozgrywki ostateczne o mistrzostwo klasy B, „Warta" II. pokonała jednego z najgroźniejszych przeciwników „Ostrovię", a wreszcie „Warta" III. zrehabilitowała swoją porażkę kościańską, bijąc tamtejszy „Fervor" 2 : 1 i równoważąc przez to swoje zachwiane stanowisko w ostatecznych rozgrywkach o tytuł mistrza klasy C. Jedynie Warta I. przegrała wysoko (bo 0 : 3) do Victorii — Zižkov, ale pocieszmy się, że porażkę tę odniosła w osłabionym składzie, i to... niebardzo zasłużenie. A wszystko to działo się nie na „boiskach", a na jakichś tam „moczarach pińskich", tak, że żal robiło się doprawdy i zdrowia graczy.

Ale i publiczność poznańska, która mimo ulewnego deszczu, tak w pierwszym jak i wdrugim dniu stawiła się na mecz z „Victorią" w sile około 1000 ludu, udowodniła, że na nią można liczyć. Litości jednak nie zna ona! Skoro tylko ulewa troszeczkę osłabła, już tupania i oklaski na trybunie wywoływały drużyny na boisko, a podczas gry częste były okrzyki „tempo...!" O żeby to Was tak, kochana Publiczności, pogonić choćby tylko przez pięć minut po tych moczarach! Ciekawiśmy, jakie byście też nam „tempo" pokazali!

Jedynie tenis musiał spocząć. Sfery tenisowe, mniej od „sfer piłkarskich" przyzwyczajone do błota, narazie odpoczywają. A odpoczynek ten słusznie im się należy, to przy licznej konkurencji „naorali" się dość, z świeżemi więc siłami staną do finałów, tak dla nich ważnych.

Czy jeszcze w tym numerze podać będziemy mogli przebieg pierwszych mistrzostw tenisowych, wątpimy bardzo, bo niegogoda narazie trwa...

31. 8. Pogoń — Posnania 2 : 2 (1 : 1).

Po ulewie boisko Pogoni możliwe do gry jedynie z boków, porośniętych trawą. Pola podbramkowe zato straszne przedstawiały błota. Przez cały czas meczu, akompaniował grze rzęsisty deszcz.

Drużyny grały w składach następujących:

Pogoń: Giergowicz; Tewes, Grzeszkowiak; Winiewicz, Adamski, Czyżak; Friedel, Kaźmierczak, Śmiglak, Sikorski, Częstochowski.

Posnania: Nowakowski; Liszkowski, Borowski; Pawłowski, Kmieć, Kuźniewski; Piłat, Olejniczak, Niedzielski, Flieger, Koszuta.

Z początku lekka przewaga Posnanii, która przynosi jej gola, ładnie wypracowanego i zdobytego przez Fliegera. Dużo niebezpiecznych strzałów broni z brawurą i szczęściem Giergowicz, często w ostatniej chwili. Wreszcie zrywa się i Pogoń, podchodzi od czsau do czasu pod bramkę Posnanii, jednak atak jej jest bezwładny. Dopiero długi strzał Adamskiego przynosi wyrównanie. Piłka była możliwa do obrony, jednak piłka widocznieześlizgnęła się Nowakowskiemu z ręki.

Po przerwie atakuje Pogoń w dalszym ciągu. Ładną centrę Friedela chwyta Częstochowski i ładną główką pakuje piłkę do siatki. Usilne starania Posnanii nie prowadzą do sukcesu. Niedzielski dwukrotnie pudłuje, raz po przeboju z wysokości pola bramkowego strzela w aut. Dopiero pod sam koniec Niedzielski wyrównuje strzałem nie do obrony.

Wynik remisowy słuszny, według przebiegu gry. Ambitna gra u obu drużyn. Giergowicz w bramce Pogoni bardzo dobry a przedewszystkiem ofiarny. W obronie Grzeszkowiak i Tewes nie ustępowali sobie. Winiewicz i Czyżak dopisali, po Adamskim znać długi wypoczynek choć i on pracował wytrwale. W napadzie prawa strona Friedel-Kaźmierczak miała chwile dobre. Najsłabszy Śmiglak, który przedewszystkiem nie nadaje się na kierownika ataku. Po przerwie Częstochowski trochę się poprawił.

W Posnanii Nowakowski nie miał „swego dnia", obrona dobra, pomoc lepsza niż u przeciwników, napad również, brak mu tylko celnych strzałów.

Na suchem boisku napad Posnanii niewątpliwie przechyliłby szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Sędzia p. Malow.

31. 8. Unja — Polonja 5 : 1 (4 : 1).

Boisko Posnanji. Zawody o mistrz. kl. A. Polonja w kompl., Unja bez Dziennika na środku ataku. Pierwsza połowa upływa pod lekką przewagą Unji, która w pierwszych minutach gry uzyskuje trzy bramki. Zanosi się na wynik wysoki — lecz Polonja zastosowuje umiejętną obronę i tylko jedna jeszcze bramka dla Unji pada do przerwy. Po zmianie zupełna przewaga zwycięzców — którzy wobec gremjalnej obrony gospodarzy z trudem uzyskują piątą i ostatnią bramkę. Polonja uzyskuje jedyną bramkę przez Repetę z karnego za rękę. W Unji zawiódł atak. W Polonji odznaczał się prawy obrońca, bramkarz i w ataku prawy łącznik. Sędziował uważnie p. Nawrocki.

Warta — Viktoria Ziżkow

30. 8. — 1 : 1 (1 : 1) 31. 8. — 3 : 0 (1 : 0).

Spotkania powyższe mające się stać atrakcją sportową ucierpiały bardzo wskutek złej pogody. Ulewny deszcz i błotnisty teren nie dopuścił w oba dni do rozwinięcia faktycznie ładnej gry. Niemniej jednak pokazała drużyna czeska, że stanowi zespół zgrany, technicznie i taktycznie doskonały. Gra gości oparta o szybką, przyziemną kombinację, ze szczególnem forsowaniem skrzydeł, mogła się podobać. Umieją się oni także szybko dostosować do terenu i odpowiednio zmienić swą taktykę. Na boisku zachowują się spokojnie i poprawnie, orzeczeniom sędziego podporządkowują się karnie, grę samą prowadzą fair — tak że ogółem robią dodatnie wrażenie, bodajże najlepsza z dotychczas goszczących u nas drużyn. Lecz przejdźmy do gry samej:

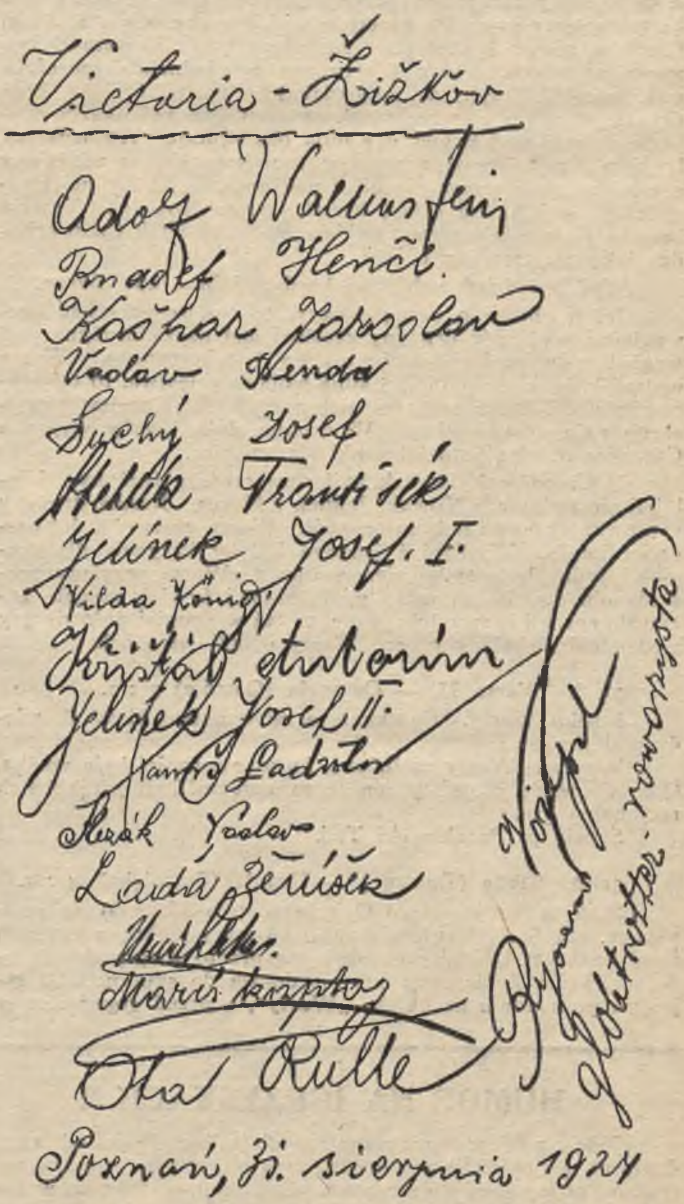
Sobota. Przed sędzią p. Brzezińskim stają drużyny:

Victoria Žižkow Benda
Zenisek Stehlik
Kásper Suchy König
Marês Novak Mateusz Krystal Jelinek
Dabert Przybysz Szmyt Niziński Szwarc
Olszewski Wojciechowski Cynka
Jarzembowski Śmiglak
Warta: Fontowicz

Warta więc bez Stalińskiego, Spojdy i Mówki, z Nizińskim (po dłuższej przerwie) na łączniku. Victoria Žižkow tylko bez Hojera.

Warta więc bez Stalińskiego, Spojdy i Mówki, z Nizińgości. Już w pierwszej minucie mogła by siedzieć bramka. Uzyskują tylko korner, niewykorzystany. Czesi odbierają piłkę i przypuszczają szereg groźnych ataków lewą stroną, których rezultatem są aż 4 krótko po sobie następujące rzuty z roku, wszystkie niewykorzystane. Atak Warty kończy aut. Zły odkop Śmiglaka, któremu śliska piłka zjeżdża z nogi pozwala Nowakowi usadowić piłkę w siatce zielonych. Krótko potem nie trafia Śmiglak piłki, Jelinek ciągnie sam na bramkę, zda się że pewny gol, lecz Cynka w ostatniej chwili broni na róg. Kilka razy broni Fontowicz bardzo przytomnie. Powoli gra się staje otwartą, lecz ataki Warty za powolne nie przynoszą żadnego skutku. Dopiero z podania Szmyta strzela Przybysz silnym strzałem tuż pod poprzeczką wyrównującą bramkę. Warta zaczyna sukcesem atakuje nadal. Dabert podaje piłkę naprzód do piłki leci równocześnie bramkarz i Niziński, piłka idzie do tyłu i Wojciechowski strzela ostro na pustą bramkę, lecz w ostatniej chwili broni Stehlig główką. Ostatnie minuty pierwszej połowy należą wyłącznie do Warty. Jeszcze jeden strzał Wojciechowskiego nad poprzeczkę i sędzia odgwizduje przerwę. Po przerwie zaczynają Czesi, lecz Warta odbiera piłkę i ciągnie pod bramkę Viktorii. Ładna główka Przybysza z podania Nizińskiego odbija się o poprzeczkę. Chwilę później bije Niziński na aut. Atak Czechów kończy się ostrym strzałem Nowaka obok słupka. Ładnej centry Szwarca nikt nie umie wykorzystać. Fontowicz ładnie broni ostry strzał Kristala. Przybysz przedziera się i dostaje się szczęśliwie przed bramkę, pomimo jednak że bramka pusta, do niej trafić nie umie.

Czesi zrywają się i dążą za wszelką cenę do wygranej. Fontowicz broni w ostatniej chwili ostry strzał Nowaka. Zamieszanie pod bramką Warty przerywa gwizdek sędziego — karny. Na widowni zdenerwowanie. Do egzekucji przystępuje Nowak, groźny strzelec, lecz strzał ostro wymierzony broni wspaniale Fontowicz. Rzęsiste brawa wynagradzają go za ochronienie Warty od pewnej bramki. Czesi duszą nadal, jednak bez skutku, i tak kończą się zawody wynikiem 1 : 1.



Autografy „Victorii" — Žižkow

u dołu na prawo podczas sławnego globetrotera-rowerzysty Ryszarda Voelpel'a, który przypadkowo zjechał do Poznania i bawił wśród piłkarzy czeskich i polskich.

Sędzia p. Brzeziński bardzo dobry, zadowolił obie strony. Mówili nawet Czesi, że był „erstklassig".

Niedziela. W drugim dniu staje Warta ze Szneidrem w bramce, Victoria z Rullem na środku ataku. Podobnie jak w sobotę podchodzi Warta od razu pod bramkę gości, strzał Przybysza idzie tuż przy słupku na out. Czesi biorą inicjatywę w ręce i opanowują chwilowo pole. Szneider wkracza kilkakrotnie skutecznie. Ataki Warty, aczkolwiek mniej liczne, jednak stwarzają groźne sytuacje. I tak ostry zawijany strzał Przybysza z podania Nizińskiego idzie na aut. Z szybkiego ataku prawej strony Czechów pada jedyna bramka tej połowy gry. Po przerwie widzimy grę otwartą. Ataki Czechów równe i skuteczne sprawiają wiele kłopotu defenzywie zielonych. Atak Warty nie ma jednakże szczęścia, gdyż przebój Przybysza, zapowiadający pewną bramkę, kończy się strzałem w ręce bramkarza, ostatnia zaś okazja zdobycie bramki pod koniec gry mija bez skutku. Wybiegający bowiem Przybyszowi naprzeciw bramkarz Benda zdążył w ostatniej chwili przerzucić piłkę nad bramkę. Z drugiej strony zdobywają Czesi drugą bramkę przez Nowaka. Trzecia bramka pada z fałszywego odbicia Śmigłaka i tak Czesi schodzą jako zwycięzcy z boiska.

W drugi dzień sędziował bardzo dobrze kpt. Baran.

Jeżeli chodzi o ocenę drużyn, to trzeba przyznać bezwzględną wyższość drużyny czeskiej nad naszą drużyną pod względem wyrobienia technicznego i taktycznego. Warta nadrobiła braki te ambicją i silną wolą zwycięstwa, to też stanowiła dla Victorii poważnego przeciwnika. Rezultat pierwszego dnia sprawiedliwy. W drugim dniu byłaby wygrana Czechów różnicą jednej bramki słuszniejszą.

U Czechów była atak najlepszą częścią drużyny. Wybijali się zwłaszcza Nowak, Jelinek i Mares. Reszta drużyny stanowiła zgrany i dobrany zespół. Warta grała oba dni bardzo ofiarnie. Wyróżniać jednego byłoby krzywdą dla drugich. Jedno było tylko nierozsądne, że Warta przy przeprowadzaniu ataków za mało miała zimnej krwi i zawiele zużywała energji bezproduktywnie, to też w drugiej połowie gry niedzielnej niektórzy gracze Warty opadli na siłach.

31. 8. Warta II. — Ostrovia (Ostrów) 3 : 1.

Boisko Warty. Spotkanie o mistrzostwo klasy B, międzypodokręgowe.

Wygrana Warty zasłużona, bo przewaga jej była wielka. Oczywiście, że błotnisty ten teren uniemożliwił jakąkolwiek racjonalną grę.

Sędzia p. Paczkowski Tad.

31. 8. Stella (Gniezno) — Uranja (Starołęka) 4 : 1.

Stadjon Wojskowy. O mistrzostwo klasy A w podokręgu. Stella i Uranja równą w swoim podokręgu uzyskali ilość punktów. Konieczną stała się przeto rozgrywka decydująca, która dwukrotnie już nie doszła do skutku: dwa tygodnie poprzednio na boisku „Warty", a przed tygodniem w Gnieźnie. Nareszcie trzecie spotkanie rozwiązało decydująco ten węzeł gordyjski, trapiący od dłuższego czasu okręgowy Wydział gier i dyscypliny.

31. 8. Warta III. — Fervor (Kościan) 2 : 1.

Boisko Warty. Spotkanie międzypodokręgowe o mistrzostwo klasy C.

Z wielkim wysiłkiem zdołała „Warta" zrehabilitować się za swoją porażkę kościańską, grając tylko w dziewiątkę.

31. 8. Zorza — Britanja 10 : 1 (4 : 1).

Zawody odbyły się z wielkiem opóźnieniem i to z powodu nieprzybycia na czas p. sędziego. Zawody jak już z wyniku wnosić można, prowadzone z przewagą Zorzy mimo, że grała w osłabionym składzie. Strzelcem 7-miu bramek był Jankowski. Sędzia p. Wesołowski zadowolił. **A. Naw.**

2. 9. Warta — Viktoria Zižkow 4 : 1 (3 : 1).

Spotkanie trzecie miało nam pokazać tę ładną grę, którą pokazać mogą pierwszoklasowe drużyny czeskie. Dwa pierwsze bowiem spotkania ucierpiały bardzo wskutek złej pogody. Gra była tymczasem ostra i brutalna i mało zdradzała piękna.

Pierwsze chwile należą do Warty, która przypuszcza szereg ataków na bramkę gości. I już w pierwszych minutach przestrzeliwuje Niziński z pewnej pozycji. To samo robi Kristel po drugiej stronie. Z centry Szwarca uzyskuje Przybysz jedyną bramkę dla barw Warty.

Czesi się zrywają i przenoszą grę na połowę zielonych. Ataki Czechów zawsze celowe i szybkie przynoszą im jeszcze dwie bramki strzelone obie przez Nowaka. Przy drugiej bramce nie był Wojciechowski bez winy. Pewnej pozycji nie umie wykorzystać Szmyt, aczkolwiek stoi sam pod bramką. Po przerwie gra Warta bez Przybysza, na którego pozycji gra odtąd Kosicki. Warta koniecznie chce rezultat poprawić, leczwysiłki pozostają bez skutku. Gra staje się ostrą i oglądamy kilka „trupów" na boisku. Czesi zdobywają jeszcze jedną bramkę. Warta gra chaotycznie i lekko muruje. Atak jej zdenerwowany marnuje kilka ładnych pozycji. Bramki strzelonej przez Nizińskiego sędzia z powodu spalonego nie uznał. Wśród ciemności odgwizduje sędzia kpt. Baran zawody.

Na drużynach znać było odbycie dwóch ciężkich meczy poprzednich, szczególnie odbiło się to na Warcie, które na błotnistym terenie grać nie umie. Publiczności stosunkowo mało. Galerja zabawiała się w gwizdanie i nawoływanie sędziego, zupełnie zresztą niesłusznie, gdyż prowadził on zawody energicznie i sprawiedliwie. Zadanie jego było zresztą bardzo utrudnione, gdyż gracze, zwłaszcza kilku z Warty, mało wykazywali kultury sportowej.

HUMOR NA IGRZYSKACH.

Jeden z biegaczy zagranicznych odłączył się od swej drużyny, a ponieważ zapomniał swej odznaki zawodnika nie chciano go wpuścić do stadjonu. Zawodnik widząc, że w żaden sposób nie przekona funkcjonarjusza porządku, wykorzystał dogodny moment i wyrwał się. Rozpoczął się za nim pościg policjanta i funkcjonarjusza. Po dwustu metrach próżnych wysiłków zostali oni zdystansowani prawie o setkę i powrócili przekonani dowodnie, że mieli do czynienia z olimpijczykiem. Ta klęska nie podobała się jednak publiczności, która też drwiła nielitościwie ze swych niedawnych faworytów.

Jak Pan reprezentował barwy Francji na arenie międzynarodowej? Zapytał jeden.

To Holendrowi daliście się tak łatwo nabić, a cóżby to był za blamaż, gdyby na jego miejscu był Amerykanin? Dodał drugi.

Oczywiście nie mieli na to co odpowiedzieć o w milczeniu przyjęli dowcipne uwagi swych niezadowolonych, a może zadowolonych z tego ziomków.

Francuzi lubią humor i skoro tylko zdarzy się po temu okazja potrafią ją wykorzystać. Oto przykład. Po każdym biegu w stadjonie dwaj specjalni funkcjonarjusze równali bieżnię. Ponieważ nie spieszyli się zbytnio, wówczas jeden z gospdarzy zwrócił im na to uwagę. Jeden z nich przyspieszył wówczas tempo, drugi zaś zaczął zostawać w tyle. Spostrzegła to publiczność i zaczęła krzykami dopingować zostającego. Powstał wskutek tego formalny wyścig „zamiataczy", który rozbawiona publiczność nagrodziła oklaskami. Nawet spokojni Anglicy śmiali się serdecznie.

*

Półfinał w Tenisie. Borodra-Lacoste (Francja) — contra Hunter-Richards (Ameryka). Walka zacięta. Tłumy Francuzów zachęcają swych pupilów. Przy tablicy orjentacyjnej mały chłopaczek wywiesza, po skończonej grze numera wyrażające stosunek gry. Rzecz ciekawa jednak, że skoro tylko zwyciężą Francuzi, już numer obwieszcza to widzom, gdy zaś Amerykanie odniosą zwycięstwo, długo jakoś szuka

30 VIII. Jutrzenka II. — Warta I. junj. 1 : 4 (0 : 1)
Gra niezbyt ładna. Lekka przewaga Jutrzenki.

31. VIII. Jutrzenka I. — Posnania III. 9 : 1 (5 : 0).
Stała przewaga Jutrzenki. Gra na jedną bramkę.

31. 8. Lech — Pentatlon 4 : 1 (3 : 1) Boisko Stadjonu Wojskowego.

Ostrów.

17. 8. Fortuna I. — Młodzian I. 1 : 1.
Pierwszy występ nowopowstałej „Fortuny" zakończony wynikiem remisowym.

17. 8. Ostrovia III. — Ostrowianka I. 3 : 2.
Ostrovia ma stałą przewagę, nie umie jej jednak uwydatnić cyfrowo.

17. 8. Ostrovia I. — Ostrovia II. 6 : 2.
Spotkanie czołowych drużyn Ostrovji zaaranżowano w ostatniej chwili w miejsce meczu mistrzów podokręgów na który drużyna podokręgu I się nie stawiła. Po bardzo interesującej i w ciekawe sytuacje obfitującej grze, pokonała pierwsza drużyna swych młodszych kolegów w stosunku 6 : 2.

24. 8. Ostrowianka I. — Ruina komb. (Ostrzeszów) 13 : 0.
Ostrowianka pokonała swego przeciwnika łatwo. Gra mało zajmująca.

24. 8. Ostrovia I. — Polonia I. (Poznań) 2 : 1.
Ostrovia wystąpiła w bardzo osłabionym składzie, bez Dolaty, Podemskiego, Piłata i Kwietniewskiego. Krótko po rozpoczęciu gry schodzi z boiska kontuzjonowany śr. pomocnik, tak że miejscowi grają dalej w dziesiątkę. Mimo to zwyciężyli łatwo Polonię, która okazała się drużyną o bardzo przeciętnych walorach. Wogóle spodziewano się po A-klasowej drużynie coś więcej, tymczasem Polonia zupełnie zawiodła i zawdzięczając rezerwom Ostrovji, zeszła z boiska pokonana jedynie różnicą jednej bramki.

Murowana Goślina.

31. 8. Polonja (Główna) — Concordia 6 : 3.
Gra toczyła się pomimo ulewy w ostrem tempie i z przewagą gości. Wyróżnili się z miejscowych środkowy napastnik i obrona, z gości linja pomocy, lewy łącznik i bramkarz Kaźmierczak, którego ofiarna interwencja w bagnach podbramkowych uratowała drużynę od możliwej porażki. Drużyna Concordji posiada jednostki, które zarządzeniom sędziego stawiają opór i ulatniają się z boiska przed końcem gry, to też na 10 min. przed końcem, gra ona tylko w 7 graczy. **Widz.**

Leszno.

31. 8. Sokół I — Pogoń II 4 : 4 (1 : 3).

31. 8. Młodzież I (Zaborowo) — Pogoń III 2 : 5 (2 : 2).

31. 8. Pogoń I (Skalmierzyce) — Pogoń I 0 : 1 (0 : 1).
O mistrzostwo klasy C.

Powietrze nie dopisało. Boisko zupełnie rozmokłe, przez co kombinacyjna gra była uniemożliwiona. Skalmierzyce grają w dziewiątkę, Leszno w dziesiątkę, ponieważ sędzia wykluczył gracza, który opuścił boisko i po chwili bez zgłoszenia się dalej grał. Przewaga leszczyniaków była widoczna, jednakże znakomity bramkarz skalm. niweczył wszelkie ich zamiary zdobycia bramki. Obok niego popisywał się dobrze center pomocy. W drużynie leszcz. jak na całem boisku najlepszym był Marcinkowski na prawym łączniku. Pomoc i obrona zadowoliła, bramkarz bez pracy. Sędzia p. Foerster zadowolił. **Eles.**

OKRĘG TORUŃSKI.

Bydgoszcz.

24. 8. Polonja komb. — Sportsbrüder 6 : 1 (4 : 0).

Ponieważ nie udało się na ten dzień sprowadzić poważniejszego przeciwnika, a świąt przymusowych było dosyć, zaimprowizowano szybko mecz powyższych drużyn, który jako trening obu stronom się przydał.

Polonja stanęła z drużyną skombinowaną z graczy I, II drużyny i juniorów, Sportbrüder zaś w dziewiątkę.

Minus ten, oraz kolosalna przewaga techniczna Polonji pozwoliła bawić stale pod bramką Sportbrüder'ów, to też bramki sypały się jak z rogu obfitości. W pierwszej połowie padło prawidłowych bramek 4, dalsze 4 niestety ze spalonego chociaż były to bramki najładniej wypracowane i strzelone.

W drugiej połowie gra Polonja bardzo nonszalancko, zdobywa więc tylko 2 bramki a „Sportbrüder", którzy walczyli do końca zażarcie strzelają swego goala honorowego.

U Polonji grali słabo rezerwowy lewy łącznik i rez. obrońca, który nawet Golca w ruchu hamował. Reszta robiła z przeciwnikiem co chciała. Bardzo podobał się czysty sztoping i nieraz wspaniałe główki, któremi prawie z każdego dobrze podanego rogu zdobywano bramki.

Sportsbrüder poza wielką wytrzymałością i bojowością nie pokazali niczego. Słaba kombinacja, brak techniki i strzału jedynie buzią i stałemi protestami wobec sędziego, który na trenningowym meczu nie chciał uciekać się do wykluczeń, się odznaczali. Gdzież ta u niemców często spotykana dyscyplina sportowa? **Tuli.**

---

odnośnego numeru i wywiesza go bardzo powoli, jakby z niechęcią. Oczywiście nie uszło to uwagi widzów, zwłaszcza zagranicznych.

*

W finale bokserskim zwyciężył Anglik Mallin swego rodaka Elliota. Publiczność francuska powitała to ogromnym wyciem i gwizdami, ponieważ Mallin wygrał poprzedniego dnia niesłusznie (według niej) na punkty z Francuzem Broussem. Hałas był tak duży, że prawie nie było słychać odgrywanego hymnu narodowego angielskiego. Jeden z Anglików, który dopiero co przyszedł na zawody zapytuje Francuza co to za „wycie".

To nowy marsz triumfalny dla zasłużonych zwycięzców angielskich, odpowiada Francuz.

*

W stadjonie dzień upalny. Kelnerzy kręcą się roznosząc najrozmaitsze napiwki, za które płaci się cenę t. zw. „międzynarodową". T. j. kilkakrotnie wyższą, aniżeli normalnie.

Jeden z widzów francuskich spragniony bardzo prosi o limonjadę i pyta równocześnie o cenę. 2 franki — brzmi odpowiedź!

Tak to dla Amerykanów i Anglików, ale ja jestem tylko „oszczędnym" Francuzem.

*

Jeden z Francuzów prowadzi w przedbiegu na 5 klm. Publiczność krzyczy i zachęca go „przeraźliwie". Nagle Finlandczyk wysuwał się na czoło i oddala się pewnie. Jeden z Francuzów, który krzyczał najwięcej w grupie urywa nagle i zwraca się do swych towarzyszy:

Przestańcie już krzyczeć!

? ! ?

Zdenerwowaliście swym krzykiem naszego zawodnika i dostaje w skórę.

A dlaczego nie zdenerwował się Finlandczyk!

Bo, bo on nie rozumie po francusku! **Wu.**

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Królewska Huta.

31 8. 24. Amatorzy — 03 Cieplice 2 : 4 (2 : 3).

Zawady powyższe odbyły się na boisku mokrym i podczas ulewnego deszczu. Pierwszą bramkę uzyskali Amatorzy mając z początku przewagę. W pierwszej połowie gra otwarta, zaś w drugiej, wobec doskonałej techniki i kombinacji gości, więcej było widać Amatorów leżących jak stojących. Publiczności około 1500. Sędziował p. Reguła, dobrze.

Wedle otrzymanych wiadomości zostały wszystkie zawody przyjacielskie i związkowe na Górnym Śląsku z powodu ulewnego deszczu przesunięte.

Amatorzy nie chcąc się pogodzić z poniesioną klęską, zaangażowali „03" Cieplice na rewanżowe spotkanie, które się odbędzie we wtorek 2/9. 24 r.

Katowice.

W ostatnią niedzielę rozpoczęły się zawody o mistrzostwo okręgowe na Górnym Śląsku. Nie od rzeczy będzie uczynić mały przegląd sił. Tak więc w A. klasie grają: Amatorski, Naprzód, Pogoń, E. F. C., Ruch, Orzeł, Iskra i Strzała.

Jako ogólnego fawörytę można uważać Amatorski. Drużyna ta nie gra wprawdzie na G. Śląsku najefektowniej, ma jednak niezwykłą wolę do zwycięstwa wraz z rzadko spotykaną pilnością i to wszystko, co potrzeba do zwycięstwa.

Naprzód ma wszelkie dane po temu, że mógłby Amatorskiemu w mistrzostwach coś zepsuć, albowiem drużyna zawsze występuje godnie i stanowi harmonijną całość.

Iskra, dotychczasowy mistrz, nie odegrała tej roli, jaką by mistrz odegrać powinien, jednakże nie wyklucza to niespodzianek.

Pogoń należy także do rzędu tych, którzy poważnie pretendować będą do tytułu mistrza. Drużyna ta ostatnio doznała wzmocnienia, chociaż spodziewam się, że jej w zakończeniu brak będzie siły.

E. F. C., jedna z technicznie najdoskonalszych drużyn, będzie miała także poważne słowo do dorzucenia. Chociaż w ostatnim czasie poziom E. F. C. strasznie się obniżył tak, że w drużynie tej dużo wiary pokładać nie można. Tak, gdyby posiadał E. F. C. swą dawną formę, o mistrzostwie tej drużyny wątpić by nie należało, lecz tempora mutantur...

Ruch, drużyna rzeczywiście utalentowana, robi dużo pięknych lecz i przykrych niespodzianek. Jednej niedzieli potrafi ona nadspodziewanie pięknie wygrać, osiem dni później skandalicznie przegrać.

Strzała stanowi niezapisaną kartę i będzie musiała mocno się wysilić, by nie utracić miejsca w Aklasie. Chociaż bardzo bym się cieszył, gdyby me przepowiednie zawiodły, Strzała bowiem jest drużyną sympatyczną, która może i czoło skutecznie stawiać.

Orzeł jest bezsprzecznie najsłabszym wśród swych przyjaciół i niewiadomo, czy nie spotka go los spadku do klasy B.

W klasie B mają „zaszczyt" współpracować: Załęże 06, V. f. R. Mysłowice, Diana—Katowice, Przyjaciele Sportu Król. Huta. Te cztery drużyny mają „moralną" przewagę nad swemi kolegami z A klasy, gdyż mogą im skutecznie czoło stawić, przedewszystkiem Załęże 06 i Djana. Drużyny te mają dużo zwycięstw nad A klasą i to nie przypadkowych, lecz zupełnie zasłużonych i zasługują, by wejść do A klasy.

A jednak drużyny te muszą się pogodzić z losem, który im niezdrowa polityka P. Z. P. U. zgotowała.

Z powodu ulewy spotkania niedzielne nie odbyły się.

Jedynie grali Przyjaciele Sportu (Król. Huta) z 07 Siemianowice i wygrali w stos. 8 : 1. I. L.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

Poza zawodami C-klasy z powodu ulewy żadne spotkania się nie odbyły.

Częstochowa.

24. VIII. Warta — Legja (Kraków) 6 : 0 (3 : 0).

Łatwe zwycięstwo Warty nad słabo grającą Legją.

30. VIII. Strzelec — Polonia 3 : 1.

30. VIII. Sturm — Jutrzenka 1 : 1.

31. VIII. Warta — Racowia 1 : 1 (0 : 1).

Boisko nie nadaje się do gry, mimo tego znaczna przewaga Warty uwidoczniona jedynie w stosunku rogów. Zawody prowadził bezstronnie i energicznie p. Dorf z Krakowa.

TOUR WIOŚLARSKIE DŁ. 400 KLM.

Próba wytrzymałości.

Nad ranem dnia 5. 8. 24 r. wyruszyła z Bydgoszczy osada składająca się z 3 wioślarzy-regatowców poznańskiego „Klubu Wioślarskiego" (pp. Zd. Cześniak, J. Ziętkiewicz i M. Rotnicki), na specjalnie na ten cel zabranej łodzi (wójka na 4 krótkie wiosła) pod m. „Świtezianka".

Celem osady „Świtezianki" było dostać się drogą wodną, za pomocą łodzi wycieczkowej do Poznania.

Etap pierwszy — Bydgoszcz—Łabiszyn.

Przepłynąwszy Brdę dostajemy się tuż w śródmieściu do pierwszej śluzy — która stanowi jakoby wstęp do kanału bydgoskiego.

Po długotrwałym nudnym przedostaniu się przez 6 wielkich śluz na kanale bydgoskim — skręcamy po cr. 15 klm. jazdy do tak zwanego „Lisiego ogona", kanału przeszło 100 klm. długiego, którego celem jest zasilać w wodę kanał bydgoski, czerpiąc swe nieskończone zapasy elementu mokrego z bajkowego Gopła.

Zrazu jazda na kanale dobra, jedziemy przeciw lekkiemu prądowi ca. 6—7 klm. na godz. Szalony upał — wstrętne zarośla na kanale i znów, to w krótkich, to w długich odstępach śluzy, na szczęście już mniejsze jak na kanale bydg. Z czasem, minąwszy 8 śluz, dostajemy się o $^1/_2$9 wieczorem do Łabiszyna, gdzie kończymy pierwszy nasz wytknięty etap. Uwiosłowaliśmy ca. 40 klm. (w tem — 14 śluz). Czasami prześluzowanie trwało $^1/_2$ g. przy zmianie sternika. Postojów, oprócz niezbędnych przy zmianie sternika (co godzinę osada zmieniała się w sterowaniu, a sterujący posilał się i wypoczywał, aby po godzinie ustąpić miejsce drugiemu).

Etap drugi. Łabiszyn—Pakość—Kruszwica nad Gopłem.

Wyruszamy nad ranem z Łabiszyna, znajdujemy się około południa w Pakości. Tutaj następuje 1 godzinny wypoczynek. Prosty kanał przerywa kilka mniejszych jezior. Temperatura opada, deszcz zaczyna lać, i przy silnym bocznym wietrze na wysokich bałwanach, mijamy jezioro Mielińskie. Po przepłynięciu jeszcze dwóch, czy trzech mniejszych jezior, dostajemy się znów w kanał właściwy. Silny deszcz, mglawica często przeszkadzała orjentacji na rozlanych jeziorach. Zimno i okropne masy zielska, rosnące i pływające na kanale jednak nie przeszkodziły dzielnej osadzie, by wreszcie, przy zachodzie słońca, dostać się na pyszne Gopło. Przenocowawszy się w Kruszwicy, gdzie pomocy udzielił nam tamt. Klub Wioślarski, mijamy zrana, nazajutrz Mysią Wieżę.

Etap trzeci. Gopło—Przewóz—Ślesin.

Mamy pecha; tak jak wczoraj znów kontr-wiatr. Lecz Gopło spokojne, i chyżo sypiemy naprzód. Śliczny krajobraz, stada dzikich kaczek i pogoda wynagradzają dostatecznie trudy wczorajsze. Wpłynąwszy w lewą odnogę Gopła mijamy byłą granicę niemiecko-rosyjską, i dostajemy się na koniec cyplu, a tutaj wodna droga przerwana i ani rusz dalej. Staramy się o wóz drabiasty, by przewieść łódź do odległego

(Ciąg dalszy na str. 12).

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawski Z. O.. P. N. — Mistrzostwa klasy A r. 1924.

	Klub	Polonia	Warsz.	Legja	Varsovia	A. Z. S.	Czarni	Gier ogółem	wygr.	nieroz-strzyg.	przegr.	Punktów	Stos bram
1	Polonia	X	3:0		10:1	12:0	16:2	4	4	—	—	8	41:3
2.	Warszawianka	0:3	X	5:2	2:2	5:0	5:1	5	3	1	1	7	17:8
3	Legja		2:5	X	1:2	4:0	0:1	4	1	—	3	2	7:8
4	Varsovia	1:10	2:2	2:1	X			3	1	1	1	3	5:13
5	A. Z. S.	0:12	0:5	0:4		X		3	—	—	3	—	0:21
6	Czarni (Radom)	2:16	1:5	1:0			X	3	1	—	2	2	4:21

OKRĘG KRAKOWSKI.

Krakowski Z. O. P. N. — Mistrzostwa klasy A r. 1924.

	Klub	Wisła	Cracovia	Wawel	Jutrzenka	B. B. S. V.	Olsza	Gier ogółem	wygr.	nieroz-strzyg.	przegr.	Punktów	Stos. bram
1	Wisła	X			5:0	4:0	5:0	3	3	—	—	6	14 : 0
2	Cracovia		X		1:2	2:2		2	—	1	1	1	3 : 4
3	Wawel			X		0:0	1:0	1	1			2	1 : 0
4	Jutrzenka	0:5	2:0		X			2	1	—	1	2	2 : 5
5	B. B. S. V. (Bielsk)	0:4	2:2	0:0		X		2	—	1	1	1	2 : 6
6	Olsza	0:5		0:1			X	2	—	—	2	—	0 : 6

Warszawa.

31. 8. Legja — AZS 4 : 0 (1 : 0.

Mistrzostwo klasy A.

Zwycięstwo Legji z góry przewidziane, pomimo jej spadku formy. Do przerwy gra mniejwięcej równa, lekka przewaga Legji i dość częste wypady AZS. Po przerwie akademicy ograniczają się jedynie do obrony, nie wytrzymują tempa. Legja strzela w ostatnich piętnastu minutach trzy bramki. Akademicy zaczynają się coraz bardziej wyrabiać i znać ich poprawę formy. Słabi bardzo technicznie, ale za to duży zapał do gry i ambicja. Legja mierna. Linja pomocy Szeinert, Amirowicz i Wojcik zdaje się najlepszą z drużyny. Atak nie rozumie się nawzajem.

31. 8. Polonja — Warszawianka 3 : 0 (1 : 0).

Dynasy. Mistrzostwo klasy A. Wielkie derby footballowe warszawskie oczekiwane z dużym zainteresowaniem skończyły się zwycięstwem Polonji.

Do przerwy gra równa z miejscową przewagą bądź jednej, bądź drugiej drużyny. Warszawianka gra z wiatrem. Polonja pod słońce. Zdenerwowanie obu drużyn bardzo duże, podniecane jeszcze przez publiczność, wiele niepotrzebnych foulów z obu stron psuje grę. W grze kombinacyjnej ma przewagę Warszawianka, ale pechowy dzień jej nie pozwala uzyskać trzech pewnych strzałów do pustej bramki (Strzał w słupek). Polonja gra bardziej przebojowo, wysyłając J. Lotha i Bułanowa I w bój i pilnie obstawia przeciwnika. Punkt dla niej uzyskuje Grabowski.

Po przerwie grająca z wiatrem Polonja ma przewagę i po naprawdę ładnym przeboju strzela Grabowski drugą bramkę. Warszawianka ma okazję do uzyskania bramki, ale strzały idą tuż obok słupka. Trzecią bramkę zdobywa przypadkowo Bułanow I.

Obie drużyny dały z siebie wszystko co mogły. Teren miękki utrudniał grę. System kombinacyjny Warszawianki jest dobry, ale za powolny. Polonja miała swój bardzo dobry dzień, a to skutkiem jednolitej gry całej drużyny, co się już coraz częściej zdarza. Zwycięstwo jej zasłużone.

Sędzia p. Mandl dobry. A.

Radom.

Czarni — Varsovia (Warszawa) 1 : 1.

O mistrz. kl. A.

Kraków.

30. 8. Komb. Cracovia — Makkabi — Teplitzer F. C. (Cieplice) 2:2 (2:1).

Zawody powyższe odbyły się na boisku Cracovii, zupełnie po deszczu rozmokłem i z tego też powodu nie można też wyrobić sobie sądu o poziomie gry gości. Drużyna krakowska, składała się z rezerwowych graczy Cracovii i Makkabi, ponieważ oba te kluby mają przed sobą ważne spotkania o mistrzostwo w niedzielę (B. B. S. V.) w Bielsku i Zwierzyniecki K. S.) nie chciały — zresztą całkiem słusznie — swych lepszych graczy forsować. Goście fizycznie bardzo dobrze zbudowani czuli się bardzo źle na błotnistym terenie, natomiast krakowianie, jako lżejsi byli częściej panami sytuacji. Gra mało interesująca, goście pierwsi zdobywają bramkę, niedługo potem miejscowi z całkiem wyraźnego spalonego wyrównywują. Niedługo przed przerwą przebija się ładnie lewy łącznik gości i w niedalekiej odległości zdobywa drugą i ostatnią dla swej drużyny bramkę. Po pauzie oddają krakowianie szereg strzałów na bramkę przeciwników, jedną silną piłkę wypuszcza bramkarz gości z rąk, nadbiegający lewy łącznik Bechmann (Mak.) pakuje ją do siatki. Obustronne ataki nie przynoszą zmiany i wynik 2:2 utrzymuje się do końca zawodów, skróconych z powodu rzęsistego deszczu o 20 minut.

Sędzia p. Mund bardzo słaby. Publiczności około 1000 osób.

Wawel — Olsza (mistrz.) 1:0 (przyjac.) 1:1 (0:0).

Spotkanie powyższych drużyn przyniosło dwa wyniki: a mianowicie przez 6 minut toczy się walka o mistrzostwo i w tym czasie uzyskuje Wawel 1-go goala. Z powodu ulewnego deszczu sędzia zawody przerywa i ze zgodą kapitanów obu drużyn, toczą się one dalej jako zawody przyjacielskie. Zupełnie rozmoknięte boisko uniemożliwia normalne prowadzenie gry, obie drużyny grają nadzwyczaj ostro, przyczem Olsza chcąc stosować system kombinacyjny wychodzi gorzej. Do przerwy gra nie przynosi rezultatu, dopiero po pauzie zdobywa Olsza przez Ptaka prowadzenie. Bramka dla Wawelu pada przypadkowo: obrońca Olszy podaje piłkę bramkarzowi, który niepotrzebnie robinzonuje i puszcza pod sobą piłkę do bramki. Gra została skróconą i trwała dwa razy po 30 minut.

Sędzia p. Bransdorfer słaby.

Zwierzyniecki K. S. — Makkabi 1:0(1:0)

Boisko Makkabi. Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. Makkabi — stosunkowo całkiem dobra w zawodach

z drużynami zagranicznemi — okazała, że jest drużyną nieumiejącą walczyć o punkty w mistrzostwie. Zwierzyniecki technicznie dużo słabszy, grał z wielką ambicją i zdobytego zwycięstwa wydrzeć sobie nie pozwolił. Jedyna bramka dla Zw. S. K. pada niedługo po zaczęciu z winy bramkarza Mak., który pozwolił sobie piłkę odebrać. W czasie zawodów — a zwłaszcza pod koniec — zdaje się zauważyć bardzo silna przewaga Makkabi, Zwierzyniecki jednakże broni się doskonale.

Zawody prowadził p. Rosenfeld z Bielska. Publiczności mimo deszczu przeszło 1000 osób.

Bielsk.

27. 8. B.B.S.V. — Wawel (Kraków) 0 : 0.
Mistrzostwo kl. A.

31. 8. B. B. S. V. — Cracovia 2 : 2 (2 : 1).
O mistrz. kl. A.

Tarnów.

21. 8. Hakoah (Grac) — Samson 8 : 2 (4 : 1).

Samson występuje do tych zawodów z czterema rezerwami. Skład Hakoahu następujący: Freiberger — Schöchter, Betelheim — Friedlender Grünhut Fodor — Qastler Hauser Gansl Blau Weisz.

Grę utrudniał znacznie błotnisty teren placu Samsona. Mimo to gra była nadzwyczaj interesująca, szczególnie atak gości kierowany przez fenomenalnego Gansla, byłego gracza Hakoahu wiedeńskiego szedł wyśmienicie. Takiego napastnika Tarnów jeszcze nie widział. Dwie honorowe bramki uzyskał środek ataku będący w tym dniu w doskonałej formie. Rogów 5 : 2 dla Hakoahu. Sędzia p. Neuger z Krakowa.

23. 8. Hagibor (Przemyśl) — Samson 3 : 2 (1 : 1).

Gra prowadzona w ostrym tempie przynosi już w 12 minucie pierwszą bramkę dał Samsonu ze strzału środkowego napastnika. Samson z wyjątkiem Withmana zupełnie zawiódł, odnosiło się wrażenie, że miejscowi ataku wogóle nie posiadają. Pomoc również słabsza okazywała przynajmniej chęć do gry, obrona dość pracowita, bramkarz co mógł to ratował. Z gości wyróżnił się lewy łącznik Heublum i bramkarz. Sędziował pan Soldinger bardzo niepewnie. Rogów 4 : 3 dla Samsonu, publiczności około tysiąc osób.

24. 8. Resovia (Rzeszów) — Tarnovia 2 : 1 (1 : 1).

Finał o mistrzostwo klasy B podokręgu tarnowskiego. Tarnovia grała bez najmniejszej ambicji, choć skład był najlepszy.

Przebieg gry: Tarnovia się zrywa odrazu do ataku i ma przewagę bezwzględną; owocem ciągłych ataków są 4 rogi i bramka strzelona przez Skwiruta w 13 m. Tuż przed pauzą Resowia wyrównuje przez Opolskiego. Druga połowa stoi pod przewagą Resovii, która strzela zwycięską bramkę. Pod koniec gry Resowia gra systemem jednego obrońcy, tak że Tarnovia wyrównać już nie może. Rogów 4 : 1 dla T. Sędzia pan Rutkowski z Krakowa. T. H.

OKRĘG LWOWSKI.

Lwowski Z. O. P. N. — Mistrzostwa klasy A r. 1924.

	Klub	Pogoń	Hasmonea	Czarni	Polonia	Rewera	Lechja	Gier ogółem	Gier wygr.	Gier nierozstrzyg.	Gier przegr.	Punktów	Stos. bram
1	Pogoń	X	0:0		1:2			2	—	1	1	1	1:2
2	Hasmonea	0:0	X			2:0	3:0	3	2	1	—	5	5:0
3	Czarni			X	1:0		2:1	2	2	—	—	4	3:1
4	Polonia (Przemyśl)	2:1		0:1	X	2:1	1:2	4	2	—	2	4	5:5
5	Rewera (Stanisławów)		0:2		1:2	X	0:1	3	—	—	3	—	1:5
6	Lechja		0:3	1:2	2:1	1:0	X	4	2	—	2	4	4:6

Lwów.

24. 8. Czarni — Lechja 2 : 0 (0 : 0)
Mistrzostwo klasy A.

Obie drużyny obecnie przedstawiają się jednolicie. Zwłaszcza Lechja zadziwia swoim postępem. Duża ambicja i ochota do walki cechują ją i dały jej dzięki temu dwa ładne zwycięstwa nad Polonją i Rewerą (niedokończony mecz). Czarni jednak są drużyną lepszą i górują technicznie nad swoim przeciwnikiem. To też — mimo, że do przerwy jest gra wyrównana — zdobywają Czarni dwie bramki (jedną z karnego) opanowują pole gry i zasłużenie wygrywają.

---

stąd o 8 klm. jeziora Ślezińskiego. Pokonawszy i tę przeszkodę stajemy nad brzegiem tegoż jeziora, aby o godzinie 10-tej szukać noclegu w Ślesinie. Więc całe popoł. zajęło przewożenie łodzi i bagażu, co stanowiło dla nas **ogromną stratę** na czasie.

Etap czwarty. Ślesin—Konin n Wartą.

Rychło opuszczamy brudne i brzydkie miasto Ślesin, by minąwszy majestatyczne jezioro ślezińskie, przebyć jeszcze dwa większe jeziora i stanąć u wejścia tak zw. kanału Trzemysławskiego. Jeśli ten wstrętny, wąski, miejscami bujną florą zupełnie zarośnięty rowek, zasługuje na miano kanału, to chyba był nim kiedyś. Wiosłować niepodobna. Używamy wszelkich sposobów, by się przez tę zaporę z zielska najróżniejszego przepchnąć, tak — **literalnie gwałtem przepchnąć.** 10 klm. tej męczącej przeprawy kosztowało aż $3^1/_2$—4 godz. czasu. Wreszcie długo oczekiwany widok: **Warta.** Silny wiatr, wysoka fala i mielizn kilka nie przeszkodziły, ażeby stanąć u celu **etapu czwartego,** w Koninie. Tutaj przyjęcie z staropolską gościnnością i wioślarską serdecznością, przenocowaliśmy się, by dotrzeć do Nowej Wsi, położonej tuż nad byłą granicą, ale już w Wielkopolsce.

Etap piąty. Konin—Pyzdry—Nowa Wieś.

Wichura, deszcz, zimno i ciągłe mielizny, oto przeszkody tego etapu. Niereguolwana, szeroko rozlana Warta, daje nam się we znaki, lecz przeforsowawszy i te przeszkody, stajemy późnym wieczorem, po minięciu pierwszego kamienia **klm.** „O". w Nowej Wsi. Tutaj znani i mile witani, z radością udajemy się na spoczynek wysuszywszy wpierw kompletnie pomoknięty bagaż.

Etap piąty (ostatni). Nowa Wieś—Poznań cr. 100 klm.

Po wczorajszym deszczu i wietrze, upał. Lecz już jazda inna jak na wczorajszych ca 90 klm. W południe zatrzymujemy się w Śremie, o 5 godz. w Puszczykowie pod Poznaniem, a stmtąd w towarzystwie naszych bawiących tam wioślarzy, okoleni łodziami, dobić o 7-mej godz. wieczorem do pomostu „Klubu Wioślarskiego" i znaleść się w macierzystym porcie. Ostatnie 200 klm. na bieżącej wodzie Warty, jechaliśmy z średnią szybkością 11—12 klm. na godzinę. Łódź sama żadnych okaleczeń nie odniosła. Oprócz dwóch rozklejonych piór przy wiosłach, wszystko w porządku. Przy przeciętnej szybkości **12—13 godzin** dziennie wiosłowania, załoga ma się znakomicie.

* * *

Inicjatorami tej wycieczki są: pp. M. Ziętwiewicz, Wł. Misterski i J. Fryder, którzy, jako pierwsi wioślarze z Poznania, — w roku zeszłym — o tem samym czasie — tour ustanowili. Zaznaczyć jeszcze warto, że **dzień przed naszym startem do touru,** wyruszyła było z Bydgoszczy druga osada „Klubu Wioślarskiego" pp. Sumiński, Wojciechowski, Różalski, którzy również dobrze przestrzeń tę pokonali.

Opis ten publikuję, by zachęcić szersze koła wioślarzy poznańskich, aby szlakiem wspomnianych osad podjęli się tej trudnej wyprawy, dającej dużo emocji sportowych, jakoteż widoki pięknych krajobrazów. **Em Er.**

31. VIII. Hasmonea — Lechja 3 : 0 (1 : 0).
Mistrz klasy A.
Słaba gra Lechji a zwłaszcza jej bramkarza Rekszyńskiego, na którego konto można wszystkie bramki spisać. Kilka dobrych sytuacji Lechja nie uzyskała. Gra mało interesująca i bardzo ospała.

Stanisławów.

23. 8. Hasmonea (Lwów) — Rewera 2 : 0.
Mistrzostwo klasy A.

Rzeszów.

24. 8. Hakoah (Graz) — Bar-kochba 6 : 3 (2 : 1).
Hakoah wystąpił w następującym składzie: Oppenheim; Schächter, Bettelheim; Burstin, Grünhut repr.; Friedlünder; Weiss, Hauser, Ganzl repr., Blau, Resser.

Z początku gry biorą obie drużyny zdecydowane ostre i szybkie tempo lecz już w pierwszej minucie uzyskuje center ataku Ganzl pierwszą bramkę. Bar-kochba wytrzymuje szalone tempo Hakoahu, a następnie sama przechodzi do ataku. Napadu Hakoahu znowu się przebija, prawy łącznik podaje piłkę Ganzlowi, a ten ostatni główką uzyskuje drugiego goala. Bar-kochba znowu atakuje, center Irom przebija się przez obronę i strzela pierwszą bramkę dla Bar-kochby. Wynik ten zostaje już do pauzy. W kilku minutach po pauzie w czasie zamieszania pod bramką gości prawy obrońca chcąc ratować sytuację wybija piłkę lecz tak nieszczęśliwie, że ta odbija się o gracza Bar-kochby i wpada do bramki. W kilka minut potem goście uzyskują trzecią bramkę. Prawy łącznik Bar-kochby Herschderfer uzyskuje z przeboju trzecią i ostatnią bramkę. Do końca gry strzelają goście jeszcze trzy bramki w czem jedną z karnego. Sędzia p. Brand z Krakowa, dobry. Publiczności dużo. F. H.

Jarosław.

30. VIII. Heraklea — Jaroslavia II. 2 : 1 (1 : 1)
Zupełna przewaga zwycięzców.

31. VIII. Czuwaj (Przemyśl) — Jaroslavia 2 : 2 (0 : 2).
Po raz drugi w bież. sezonie gościł u nas Czuwaj, ale i tym razem szczęście mu się nie uśmiechnęło. Musiał się zadowolić wynikiem remisowym. Gra była prowadzona ze zmienną przewagą. Już w 6' strzela Kołcz pierwszego goala dla Jaroslavii. W 8' uzyskuje Onyszczuk w przeboju drugą bramkę dla gospodarzy. Goście przedostają się na pole przeciwnika, lecz obrona i bramkarz niweczą wszelkie usiłowania. Pauza 2 : 0 dla Jaroslavii. Po pauzie Czuwaj dostaje się pod bramkę gospodarzy i lewoskrzydłowy pakuje piłkę do siatki (2 : 1). W 24' pada z rogu wyrównująca bramka dla Czuwaju.
Rezultat ten pozostaje do końca bez zmiany. Rogów 6 : 3 dla Jaroslawii. Sędziował dobrze p. kpt. Hetper. Publiczności dużo.

OKRĘG WILEŃSKI.

Wilno.

23. 8. Makkabi (Tallin-Estonja) — Makkabi 0 : 4 (0 : 1).
Gra wyłącznie na połowie gości. W 7' zdobywają miejscowi bramkę ze strzału pr. skrzydła. Bramkarz Makkabi miał w pierwszej połowie jeden raz zaledwie piłkę podaną przez własnego gracza.
W drugiej połowie goście kilkakrotnie atakowali bramkę miejscowych. Ataki miejscowych były groźniejsze. W końcu zawodów wynik opiewał 4 : 0. Drużyna gości b. słaba, wyróżniał się jedynie bramkarz.
Sędzia p. Kac nie zna się na off-side'ach.
Ciekawy jest sezon międzynarodowy Makkabi wileńskiej. Obok Hakoahu wiedeńskiego (do którego zresztą warto było przegrać 11 : 0 ażeby oglądać we Wilnie gwiazdy zachodnioeuropejskie — Häuslera, Guttmanna, Eisenhoffera etc.) sprowadza się ekstra klasę „C" tallińską. Zapewniamy Makkabi wileńską, że w zawodach z drużynami tej miary co ostatni goście tallińscy, będzie zawsze miała bilans dodatni ale czy te rozgrywki (oprócz może stosunku bramek i kasy) dadzą coś sportowego, wyrobienia technicznego, taktycznego i t. d. wątpimy.

Mistrzostwa klasy B.

23. 8. Makkabi — Wilja II 3 : 0 (1 : 0).
Boisko Makkabi.

23. 8. Sparta — ŻAKS. 7 : 0 (4 : 0).
Boisko P.C.K.
W zawodach o mistrzostwo klasy B prowadzi Makabi (4 pkt. — stos. br. 6 : 0), dalej kroczą WKS. Pogoń II (2 pkt. — 10 : 0), Sparta (2 pkt. — 7 : 0), Wilja II (2 pkt. — 4 : 3), ŻAKS. (0 pkt. — 0 : 10), Czarni (0 pkt. — 0 : 14). K. S. Iskra nie rozegrał jeszcze zawodów **(Leo).**

* * *

Dotychczasowe wyniki z turnee Wilji:

Łotwa.
Ryga: — Rygas Futbola Klubs — Wilja 4 : 0 (2 : 0); — 2 : 0 (1 : 0).

Estonja.
Tallin: Kalev — Wilja 4 : 1 (1 : 1).
Jagnali Futbola Clubi — Wilja 3 : 2 (2 : 0).
Sport — Wilja 5 : 0 (4 : 0).

Finlandja.
Kuopio: Wilja — Repr. Kuopio 3 : 1 (1 : 1).

Białystok.

15. 8. Iskra (Śląk) — W. K. S. 4 : 1 (1 : 0).
Tak wielką klasę należy przypisać tylko temu, że W.K.S. grało w bardzo osłabionym składzie ponieważ najlepsi gracze zostali pokopani na zawodach z Makabi (Berno). Zawody wcale nie ciekawe, gra brutalna. Na wyróżnienie zasługuje Nowicki pomimo że grał ze złamaną ręką. Publiczności mało.

16. 8. Iskra — Ż.K.S. 5 : 0 (2 : 0).
Gra w pierwszej połowie prawie że równa, pomimo to goście uzyskują dwie bramki nie do obrony. Po pauzie Iskra zawładnęła w zupełności boiskiem i strzela jeszcze 3 bramki. Karny dla gości niewyzyskany. Sędziował p. Ślusarczyk dobrze.

17. 8. Iskra — B.O.S.O. 4 : 1 (0 : 0).
Ataki gości rozbijają się o dobrą obronę gospodarzy, która przytomnie broni swej świątyni.
B.O.S.O. gra bardzo ambitnie i ofiarnie.
W drugiej połowie Iskra uzyskuje dopiero w 20-ej minucie bramkę strzeloną z prawego skrzydła. Gospodarze zdobywają gola honorowego w 42 minucie. Sędziował p. Kadzia.

OKRĘG LUBELSKI.

Równe.

23. 8. Jardenja (Lublin) — Hasmonea 3 : 2 (2 : 1).
24. 8. Hasmonea — Jardenja (Lublin) 3 : 0 (2 : 0).
Rozgrywki ostateczne o tytuł mistrza kl. C.
Pierwszy dzień przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa Jardenji. Już w 1-ej minucie prawy łącznik Jardenji z ładnego przeboju strzela pewnie pierwszą bramkę. Hasmonea jakby wytrącona z równowagi i skonsternowana. Wkrótce jednak opanowuje sytuację starając się wyrównać, co też jej się w krótkim czasie udaje. Karny dla Hasmonei, który mógł zadecydować o wyniku, niewyzyskany. Przy końcu pierwszej połowy karny na korzyść Jardenji, zamieniony na decydujący punkt. Po przerwie stanowcza przewaga Hasmonei. Jardenja zaledwie rzadko i niezbyt groźnie atakuje bramkę przeciwnika, uzyskuje dla swych barw jeszcze jedną bramkę z karnego. Usiłowania jednak Hasmonei, pomimo znacznej przewagi, spełzają na niczem, wobec dobrej postawy obrony — wynik stwierdza zwycięstwo Jardenji.
Drugi dzień przyniósł zasłużoną wygraną Hasmonei, która podniecona nieoczekiwaną klęską dnia poprzedniego starała się swą reputację poprawić. Wszystkie trzy bramki strzelono z kombinacji. Jardenja osłabiona nieco brakiem jednego obrońcy, na miejscu którego grał rezerwowy.
Nieoczekiwany wynik pierwszego dnia w spotkaniu Jardenji z zespołem, uchodzącym za jedną z lepszych drużyn żydowskich, tłumaczy się niefortunnem przestawieniem obrońcy Gimberga na środek napadu, na czem napad nic nie

zyskał, obrona zaś straciła wiele. Gimberg jest zbyt ciężki, nieruchliwy i defenzywnie usposobiony, aby mógł być dobrym napastnikiem. Drużyna Hasmonei, jako całość przedstawia się dobrze. Materjał doskonały fizycznie, o wypracowanej technice i rzutkiej kombinacji, zasługuje na klasę B. znać usilną pracę trenera (wiedeńczyka P. Sommera). Przykre wrażenie robi tylko kłótliwość, oraz z niczem nie licząca się brutalna gra, jaką Hasmonea stosuje (dziwne) nawet względem swych współwyznawców. Jardenja, pomimo jednej wygranej — znacznie słaba. Zwłaszcza przewaga fizyczna uwydatniała się silnie.

Zawody nie rozstrzygnęły mistrzostwa, o którem zadecyduje trzecie spotkanie.

Sędziował p. Mróz z Lublina.

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk.

V. f. L. — Zopp. Sport Verein 13 : 1 (5 : 0).
Schupo — Preussen 3 : 1 (1 : 1).

ZAGRANICA.

Niemcy.

Berlin 30. 8. **Viktoria — Preussen** 4 : 4 (1 : 1).
Union 92 — **Berl. Sp. Verein** 2 : 1 (1 : 1).
Wacker 04 — **Spandauer Sp. V.** 3 : 2.
Norden-Nordwest — Union-Oberschöneweide 2 : 1 (1 : 0).

Chemnitz 31. 8. Drużyna rumuńska, która w sobotę w Dreźnie przegrała z tamtejszą reprezentacją 3 : 4 (1 : 2) w niedzielę uległa repr. Chemnitz w stosunku 4 : 6 (2 : 2).

Szwecja — Niemcy 4 : 1.

Berlin 31. VIII. 24.

Czwarta z rzędu gra — 1911 w Sztokholmie 4 : 2 dla Niemiec, 1911 w Hamburgu 3 : 1 dla Szwecji, 1923 w Sztokholmie 2 : 1 dla Szwecji — przyniosła Szwecji trzecie zwycięstwo nad Niemcami. Mecz odbył się przy ładnej pogodzie w stadjonie Berlińskim, poprzedzająca burza — 1 i pół godz. przed zawodami wiele osób wstrzymała od oglądania zawodów tak, że li tylko 25000 widzów było świadkami klęski Niemiec. Przed sędzią Herren (Szwajcarja) ustawiają się drużyny.

Szwecja:

*) Lindberg (Helsingborg)
Alfredsson (Helsingborg) — Pehrson (Malmsoe)
Johansson — *) Holmberg (Goeteborg) — Andersson
Wenzel (Goeteborg) — Rydberg (Landskrona) — Malm (Helsingborg) — Carlson (Goeteborg) — *) Svendson (Goeteborg)

Niemcy:

Paulsen (Lipsk) — Kirsei (Berlin) — Harder (Hamburg) — Hartman (Hamburg) — Leip (Drezno)
Lang (Hamburg) — Lux (Berlin) — Eschenbohr (Berlin)
Bache (Berlin) — Risse (Hamburg)
Kuhnt (Berlin)

*) Grali przeciw Polsce dnia 18 maja 24 w Stokholmie.

Szwecja zaczyna grę przeciw słońcu. Niemcy nacierają lekko, kilkakrotne ataki jej kończy sędzia gwizdkiem z powodu spalonego, W 10 minucie pierwszy róg dla Szwecji, dobrze obroniony przez Niemców. 18 minuta przynosi pierwszą bramkę dla Szwecji zdobytą przez Carlsona po kombinacji z Svendsonem, krótko potem niebezpieczny atak Niemiec i strzał ostry Hardera pewnie chwyta Lindberg. W 28 min. Niemcy wyrównują przez Hardera, który mijając dwóch obrońców strzela w prawy róg. Znów kilka ataków Niemiec i róg dobrze strzelony przez Paulsen, Harder główkuje, Lindberg świetnie broni, Paulsen opuszcza boisko z powodu okaleczenia ócz i do przerwy Niemcy grają w dziesiątkę. Szwedzi w przewadze, strzały ich odbijają się w poprzeczkę albo kończą się na aut. Przerwa 1 : 1 (rogów 1 : 1).

Zaraz po przerwie bramkarz Niemiec likwiduje ładny strzał Carlsona. Następuje znany przebój Hardera, obrońca Szwecji broni na róg, Lang przestrzeliwuje. Przewaga Szwecji teraz coraz większa, Paulsen powtórnie opuszcza boisko, na jego miejsce wchodzi Schumann-Berlin. Groźne chwile pod bramką Niemiec. Róg dla Szwecji; strzał środkowego napastnika Malma. Kuhnt w ostatniej chwili chwyta strzał Rydberga. Drugi róg dla Niemiec, Leip strzela go w aut, trzeci róg dla Niemiec nic nie przynosi. W 36 minucie Szwecja zdobywa ze strzału karnego 2 bramkę, bramkarz Niemiec chce piłkę odbić nogą, piłka się wyślizga i wpada do bramy. Już minutę później Szwecja zdobywa 3 bramkę, strzeloną przez Rydberga. Następuje przebój Hardera, strzał chwyta pewnie Lindberg. Krótko przed końcem pada 4 gol i ostatni dla Szwecji przez Carlsona, nie bez winy obrony Niemiec.

Zwycięstwo Szwecji zupełnie zasłużone. Drużyna we wszystkim była lepszą od Niemiec. Imponowała szybkość i technika zespołu. Napad był bardzo lotny. W strzałach jedynie środek napadu był słaby. Z Szwedów kogoś wymienić nie można bez skrzywdzenia drugich. Niemcy swoją klęskę w pierwszym rzędzie mają do dopisania obrony również bramkarz zawiele pracował nogami. Pomoc tylko w pierwszej połowie dobra. W ataku najsłabszy Leip, Harder i Hartmann jeszcze najlepsi. Kirsei i Paulsen przeciętni. Sędzia Herren dobry.

Hanowera 31. 8. Komb. drużyna Hanoweru — 1. F. C. Nürnberg 1 : 0.

Wrocław 31. 8. Sportfreunde (Wrocław) — Alemannia (Berlin) 3 : 3 (2 : 0).

Czechosłowacja.

Praga 31. 8. 24. **Czechosłowacja — Rumunja** (mecz międzypaństwowy) 4 : 1 (2 : 0).

D. F. C. Praga — Real Soc. San Sebastian (Hiszpanja) 11 : 1.

Gl.

Praga 30. 8.
Slavia — Real Soc. San Sebastian 4 : 2 (2 : 1).

Austrja.

Wiedeń 31. 8. Amateure — Rapid 2 : 2.
Wiener Sport Club — Slovan 3 : 1.
Herta — Floridsdorf 4 : 1.
Simmering — Ostmark 6 : 2.

TENNIS.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Polski i Poznania, rozgrywający się od środy, zapowiadał się wspaniale. Niestety deszcze, któremi nas niebo od soboty niełaskawie darzy, przerwały turniej i napróżno czeka się pogody, by rozegrać najważniejsze spotkania.

W grach poj. panów o m. Polski do półfinałów doszli po zaciętych walkach p. Drewnowski (Warsz. L. T. K.), Förster (A. Z. S. Poznań). Kette (Katowice) i Bergson (Warsz. L. T. K.). Ale na tem stanęło i niewiadomo, kiedy będzie czas rozegrać decydujące spotkanie o najwyższy tytuł.

W grach poj. pań o m. Polski staną do finału pp. Wiera Richterówna (Łódź) i Stephanówna (Katowice). Decydujące zwycięstwo p. Richterówny nie ulega kwestji, jeżeli pogoda tylko pozwoli na rozgranie finałów.

W grach poj. panów o m. Poznania nie rozegrano nawet ćwierć finałów.

Natomiast **mistrzostwo** Poznania dla Pań jest już rozegrane. Mistrzynią została **p. Wiera Richterówna,** bijąc w finale p. Poradowską (Żochowską) z Warszawy.

W grach podwójnych panów o m. Poznania również nie ma rozstrzygnięcia, bo deszcz przeszkodził w finale.

Natomiast **w grach podwójnych mięszanych** deszcz nielitościwy przeszkodził w ostatecznej rozgrywce między pp. Poradowską—Tarnowskim a pp. Dubieńską-Librowiczem.

Gry z wyrównaniem szły b. ospało, więc do rozstrzygnięcia b. daleko.

Szczegółową recenzję i wyniki techniczne będziemy mogli podać dopiero w przyszłym numerze. sław.

Mistrzostwo Polski w tennisie

pań: p. Wiera Richterówna — Łódź;
panowie:

Mistrzostwo miasta Poznania,

panów: p. Żoffka, (Czechosłowacja).

Mistrzostwo Ameryki.

Dalszy ciąg zawodów tennisowych przeniósł niejedną niespodziankę. Para australska **Patterson-Wood** została pokonaną przez parę amerykańską bracia **Kinsey** 7 : 5, 5 : 7, 7 : 9, 6 : 3, 6 : 4. **W grze podwójnej pań i panów** w półfinałach **Tilden-Mrs Mallory** pokonali mistrza świata **Borotra** (Francja) i jego partnerkę **Mrs. Wightman** (Ameryka) 6 : 2, 6 : 4; **Helen Wills — V. Richards** (Ameryka) contra **Lacoste (Francja) — Miss Goss** 6 : 2, 6 : 2. **W finale** młoda para **H. Wills — V. Richards** bije po pięknej walce **Mrs. Mallory — Tilden** 6 : 8, 7 : 5, 6 : 0.

PŁYWANIE.

Kraków.

Związkowe Zawody Pływackie o mistrzostwo Polski na rok 1924.

W dniach 30. i 31. sierpnia b' r. odbyły się w Krakowie w pływalni Parku krakowskiego III. Związkowe Zawody Pływackie o Mistrostwo Polski na rok 1924 i zgromadziły one szereg wybitnych pływaków polskich. Już w 1. dniu zawodów padło kilka rekordów polskich, a wyniki tego dnia przedstawiają się następująco'

I. Przedbieg na 100 m. dla panów styl dowolny Mistrz Polski:

1) Sewczyński (W. K. W.) 1 : 31. 2) Gawron (E. K. S. Katowice). 3) Szymańczak (Polonja, Warszawa).

II. Przedbieg:

1) Kuncewicz (W, K. W.) 1 : 18·3 **(rekord Polski).** 2) Weinhold (E. K. S.). 3) Weicht (W. K. W.).

Bieg juniorów 50 y.:

1(Rosenberg (E. K. S.) 34·9. 2) Bonar. (A. Z. S.) 35·6. 3) Danziger (Hakoah, Bielsko).

Bieg 100 m. dla pań, styl dowolny o Mistrz. Polski.

I. Przedbieg:

1) Schreiberówna (Jutrzenka) 1 : 50·5 **(rekord Polski).** 2) Aufrichterówna (Hakoah, Bielsko). 3) Scholzówna.

II. Przedbieg:

1) Popielówna (A. Z. S.) 1 : 58·8. 2) Allerhandówna (Jutrzenka).

Bieg 400 m. dla panów styl dowolny o Mistrz. Polski.

I. Przedbieg:

1) Dette (E. K. S.) 7 : 2·2 **(rekord Polski).** 2) Rittermann (Jutrzenka). 3) Jurkowski (W. K. W.).

II. Przedbieg: 1) Kuncewicz (W. K. W.) 7 : 28·8. 2) Daszyński (A. Z. S.). 3) Gotwald (E. K. S.).

Bieg 100 m. dla panów na plecach.

I. Przedbieg:

1) Dette (E. K. S.) 1 : 32·6 **(rekord polski).** 2) Schönfeld (Jutrzenka. 3) Gawron (E. K. S).

II. Przedbieg:

1) Smolka (Cracovia) 1 : 40·6. Lichtenstein (Cracovia). 3) Soldinger (Makkabi).

Bieg 200 m. juniorów, styl dowolny:

1) Weigmann (E. K. S.) 3 : 25. 2) Rittermann (Jutrzenka) 3 : 27. 3) Soldinger (Makkabi). — Weigmann płynął stylem plecowym i w tym stylu jestto rekord polski.

Sztafeta dla chłopców 3×50 y.:

1) E. K. S. (Weigmann, Schwaem, Rosenberg) w czasie 1 : 47·5. 2) Jutrzenka. 3) Cracovia.

Bieg 200 m. dla pań, styl klasyczny:

1) Schreiberówna (Jutrzenka) 4: 16·6 **(rek. pol.).** 2) Czaplicka (Cracovia). 3) Popielówna (A. Z. S.).

Skoki z wieży:

1) Süssmann (E. K. S.) 5 pkt. 2) Schönfeld (Jutrzenka) 13 pkt. 3) Sieńkowski (Cracovia) 13 pkt.

W drugim dniu zawodów zainteresowanie było bardzo wielkie, a czasy uzyskane przez poszczególnych zawodników są znacznie lepsze. aniżeli w dniu poprzednim.

Finał biegu 100 m. dla panów stylem grzbietowym:

1) Dette (E. K. S.) 1 : 10·4 **(rekord polski).** 2) Schönfeld (Jutrzenka) 1 : 36. 3) Smolka (Cracovia) 1 : 53.

Finał biegu 100 m. dla pań, styl dowolny. Mistrzostwo Polski.

1) Szreiberówna, (Jutrzenka) 1:25,6, 2) Aufrichterówna (Hakoach Bielsko), 3) Scholzówna (E. K. S.)

Finał biegu 100 m. dla panów styl dowolny o mistrzostwo Polski:

Kunzewicr (W. K. M. Warsz.) 1:16,8 **(rekord Polski),** 2) Weienhold (E. K. S.) 1:28, 3) Sewczyński (W. K. M.(1,31.8.

Skoki panów o mistrzostwo Polski:

Stawali: (Lussmann E. K. S.), Vogel (Makkabi Warsz.), Gottwald (E. K. S.(, Lipiński (A. Z. S. Warszawa), Danziger i Brüchner (obaj Hahoach Bielsko), oraz Sieńkowski (Cracovia). Klasyfikacja skoków nie została odrazu ustaloną, lecz będzie później ogłoszona. Najlepsi: Lussmann, Gottwald i Sieńkowski i zajmą oni najprawdopodobniej trzy pierwsze miejsca.

Finał biegu 200 m. panów styl klasyczny:

1) Dette (E. K. S) 3:15,2 **(rekord polski),** 2) Jurkowski (W. K. W.) 3:32,6, 3(Szymański (Polonia, Warszawa).

W czasie tego biegu poprawia Dette rekord polski na 100 m, uzyskując czas 1:31·5.

Finał biegu 400 m dla panów, styl dowolny o mistrz. Polski:

1) Dette (E. K. S.) 7:7·5. 2) Rittermann (Jutrzenka) 7:31. 3) Jurkowski (W. K. W.) 7:49. 4) Daszyński (A. Z. S. Kraków).

Finał biegu 400 m pań, styl dowolny o mistrzostwo:

1) Schreiberówna (Jutrz.) 8:53·7 **(rekord polski!)** 2) Tratowa (Polonja Warszawa) 9:8·7. 3) Popielówna A. Z. S. Kraków) 9:22.

Sztafeta 4×50 m dla pań:

Walk-over A. Z. S. Kraków (Królówna I i II. Estereicherówna,. Nowakówna).

Sztafeta 4 × 50 m dla panów o wędrowny puhar gen. Sikorskiego:

1) E. K. S. (Gawron, Weischold, Gottschalk, Scholz) czas 2:11·5. 2) W. K. W. Jurkowski, Seweryński, Szandorowski, Kuncewicz) 2:16. 3) Jutrzenka (Rittermann, Schönfeld, Wachtel, Schreiber) 2:25.

W. K. W. powinien był zająć pierwsze miejsce, lecz wszystko popsuł b. słaby Szandorowski, tak, że Kuncewicz nadrobiwszy nawet pól basenu nie mógł już zwycięstwa zdobyć.

*

Z zawodników wybijał się na pierwszy plan znakomity w crawlu Kuncewicz (W. K. M. Warszawa), czas doskonały w stylu klasycznym Dette (E. K. S. Katowice).

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. St. Vaichera, sędziami byli: pp. Długoszewski, Dutkiewicz, Linnemann, Breyer, Michalek, Samadeni,, Schlar, Berlik,, Galla.

ka.

Lwów.

15. i 17. bm. odbyły się na stawie Kamińskiego zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa. Brak odpowiednich terenów do ćwiczeń (dwa kiepskie stawy) i trenerów, ktorzyby nauczyli naszą młodzież najnowszej techniki pływackiej — dzięki którym Weissmüller i Charlton uzyskiwał tak fenomenalne wyniki na ostatniej olimpiadzie — były powodem wyników bardzo marnych. Pocieszającym objawem było jedynie liczne uczestnictwo (ponad 50 panów i pań).

Wynik panów: 200 m. na piersiach startowało 8. 1) Nowak Karol (AZS) 4:02.1.

100 m. styl dowolny. Start. 10 po 2 przedbiegach. 1) Kuchar Zbigniew 1:37.4 (w przedb. 1:35.9).

100 m. na plecach. 1) Terlecki (AZS) 1:50.

400 m. styl dowolny. Start. 11. 1) Tennenbaum (Hasm.) 8:15.3.

1000 m. styl dowolny. Start. 8. 1) Tennenbaum (Hasm.) 22:08.3.

Dla młodzieży do lat 16 — 50 m. styl dowolny, start. 11. 1) Bober 52.3. 50 m na plecach, strt 14. 1) Budziński 1:02.5.

Wyniki pań: 100 m. styl dowolny. 1) Łukasikowa (Pogoń) 2:06.6.

100 m. na piersiach. 1) Łukasikowa (Pog.) 2:09.3.

50 m. styl dowolny. 1) Łukasikowa 58.

50 m. na plecach. 1) Czabanówna (AZS) 1:06.2.

We wszystkich tych biegach drugą była p. Anna Vecco z AZS (ub. r. Lechja) z minimalną różnicą czasów między nią a pierwszą.

Bieg rozstawny 4×50 m. Startują 3 drużyny AZS, 1 kombinowana i poza konkursem drużyna pań AZS'u. 1) AZS (Roszko, Nowak, Klimkiewicz I i II) 3:04.8.

Panie w składzie Vecco, Wirska, Czabanówna i Gutwaldówna osiągnęły 4:02.4.

Zawody prowadził p. Tadeusz Kuchar, którego inicjatywie zawdzięczać należy urządzenie tych zawodów.

* * *

Zawody pływackie AZS, które się odbyły 24 bm. na stawie „Świteź" były dalszą propagandą tego pięknego sportu. Dość licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem przyglądała się zawodom. — Brak jednak najnowszej techniki pływackiej jest nadal powodem strasznie marnych czasów. Nad tem trzeba popracować, bo materjał jest dobry. W szczególności dobre nadzieje rokują Zojst (właściciel rekordu pol. na 400 m.) i Klimkiewicz.

Wyniki następujące:

Panowie: 100 yardów styl dowolny 1) Eibl (Wiedeń) 1:42.4.

200 yar. na piersiach. 1) Klimkiewicz jun. (AZS.) 3:45.7.

400 m. styl dowolny: 1) Zajst 7:56.2 zupełnie bez wysiłku, odpoczywając przy nawrotach.

Stafeta 4×58 **m.:** AZS 3:44.2.

Panie: 50 yardów: stawały 2. 1) Łukasikowa (Pogoń) — nieporządek organizacji, to też nie brano czasu.

Dla młodzieży do lat 16. 50 m. na piersiach. 1) Sulik (niestow.) 55.2.

W nurkowaniu na czas. 1) Zajst 26.5 sek. — nagrodę za najładniejsze pływanie wziął Kessler z AZS.

Skoki z trampoliny. 1) Hora (AZS), 2) Sternhelm-Strzelecki (Czarni). Równie dobrze mogłoby być odwrotne umiejscowienie dwu pierwszych. Obydwaj jednak wykazali duże przygotowanie, nie wyzyskane jednak należycie z powodu kiepskiej trampoliny.

Po zawodach pływackich odbyly się **zawody w piłkę wodną**

AZS — druż komb. 3 : 0,

które sięogólnie bardzo podobały. Żałować można, że tak piękny i zdrowy sport jest u nas stosunkowo tak mało uprawiany.

Wilno.

W sobotę 23 sierpnia odbyły się we Wilnie zawody pływackie urządzone przez W.T.W.

I. Wyścig wpław przez Wilno dla senjorów na przestrzeni 1500 metrów: przyniósł zwycięstwo Ż.A.K.S.-u którego członkowie zajęli 1, 3 i 4 miejsca.

W drugim wyścigu (dla junjorów) zwycięstwo przypadło również młodym członkom ŻAKS-u (1 i 4 miejsce) 2, 3 miejsce obsadzili członkowie Wilji.

Czasy 12 min. w biegu senjorów, 13 : 10" w biegu juniorów. Do zawodów stawało 56 pływaków, reprezentujących barwy 10 towarzystw sportowych.

Pozostała część zawodów na dystansy krótsze, sztafety, oraz zawody w skokach zostały z powodu niepogody odłożone na 31 sierpnia. **(Leo).**

Poznań.

Sekcja Pływacka T. S. Unja wysłała na zawody o mistrzostwo Polski, które odbyły się w Krakowie p. Walę Sobolewską i p. Maksymiljana Beiserta.

PIŁKA WODNA.

Katowice — Kraków 1 : 0.

Zawody zostały przerwane z powodu wycofania się Katowic. W czasie zawodów uwidaczniała się techniczna przewaga Krakowa. ka.

LEKKA ATLETYKA.

Poznań.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne T. S. Unja odbędą się w niędzielę dnia 7. b. m. o godz. 9 na boisku Unji.

Międzyklubowy trójbój lekko-atletyczny P. O. Z. L. A.

W niedzielę, 31 bm. odbył się na stadjonie wojskowym trójbój międzydrużynowy, obejmujący skok w dal, rzut oszczepem i bieg na 3 klm. Należy przyklasnąć POZLA., że urządził wielobój różny od dotychczasowych i przytem drużynowy. Rozmaitość w lekiej atletyce jest zawsze interesująca. Zawody nie osiągnęły jednak ani licznej frekwencji, ani też zbyt dobrych rezultatów, gdyż pogoda nie dopisała fatalnie. Cały czas lał deszcz, a przytem lekki wiatr utrudniał również pracę zawodników. Jeżeli z tego punktu widzenia ocenimy wyniki to są one wcale dobre. Zgłosiły się tylko 3 drużyny; Pentatlon, Warta i Stella (Gniezno)! Nie chcę wymyślać poraz nie wiem który tym, którzy się nie zgłosili, w każdym razie ta absencja naszych towarzystw jest rzeczą smutną. Jak było do przewidzenia zwyciężył w zawodach Pentatlon i to znaczną różnicą. Drugie należne jej miejsce zajęła Warta. Sympatyczna Stella przysłała również swą drużynę i startowała, pomimo, że nie miała żadnych szans. O tem mówili już przed zawodami jej zawodnicy. To jest sportowy punkt widzenia. Za to należy się uznanie K. S. Stelli. W ogólnej klasyfikacji jednakowej pierwsze miejsce zajął kpt. Baran.

Wyniki techniczne są następujące:

1. K. S. Pentatlon 52 punkt.
2. K. S. Warta 79 punkt.
3. K. S. Stella 104 punkt.

Wyniki poszczególnych punktów:

Skok w dal:

1. por. Gilewski (Pentatlon) 5 m. 78 ctm., 2. Adamczak (Pentatlon) 5 m. 63 ctm., 3. Ostatowski (Pentatlon) 5 m. 47 ctm., 4. Armański (Warta) 5 m. 44 ctm.

Rzut oszczepem:

1. Armański (K. S. Warta) 42 m. 55 ctm., 2. Ostałowski (K. S. Pentatlon) 41 m. 58 ctm. 3. Baran (Pentatlon).

Bieg 3000 mtr.

1. Baran (Pentatlon) 10 min. 7 sek., 2. Dajewski (Stella) 120 mtr z tyłu, 3. Mallow (Stella), 4. Bogacz (Warta).

Kpt. Baran odniósł tym razem łatwe zwycięstwo nad Dajewskim, który wygrał na wiosnę bieg okrężny. Czas ze względu na deszcz i wiatr dobry.

W konkurencji jednostkowej:

1. Baran (Pentatlon) 11 pkt., 2. Adamczak i Ostotowski po 13 pkt., 3. Armański (Warta 14 pkt. B.

Szopienice.

Na boisku K. S. Roździeń rozegrano pierwsze mistrzostwa lekko-atletyczne okręgu górnośląskiego. Udział zawodników bardzo liczny (około 90). Mistrzostwa rozegrano w dwóch klasach: senjorów i junjorów. Publiczności zebrało się dość wiele.

Wyniki następujące:

Bieg 100 m.: 1. Siedner (Bar-Kochba — Katowice) $11^{1}/_{5}$ sek. 2. Szeliga (Naprzód — Lipiny) $11^{2}/_{5}$ sek. 3. Ryschke (Diana — Katowice) $11^{4}/_{5}$ sek.

Bieg 200 m.: 1. Siedner (Bar-Kochba — Katowice) $26^{4}/_{5}$ sek. 2.Löwe Ernest (Ruch — Wielkie Hajduki 27 sek.

Bieg 400 m.: 1. Löwe Alfred (Ruch — Wielkie Hajduki) $56^{1}/_{5}$ sek. 2. Schweda (Ruch — Wielkie Hajduki) 61 sek. 3. Pietzka (Jedność — Nowy Bytom) $61^{1}/_{5}$ sek.

Bieg 800 m.: 1. Löwe Alfred (Ruch — Wielkie Hajduki) 2 min. 14 sek. 2. Schweda (Ruch — Wielkie Hajduki) 2 min. 22 sek. 3. Pietzka (Jedność — Nowy Bytom) 2 min. 25 sek.

Bieg 1500 m.: 1. Schittko (K. S. Roździeń — Szopienice) 4 min. 47 sek. 2. Rojek (K. S. Diana — Katowice) 4 min. 56 sek. 3. Wrona (K. S. Roździeń — Szopienice) 5 min. 4 sek.

Bieg 3000 m.: 1. Orłowski (K. s. Pracowników Państwowych — Katowice) 10 min. $24_{4}/_{5}$ sek. 2. Niwka (K. S. 06 — Mysłowice) 10 min. 27 sek. 3. Mandera (K. S. 22 — Mała Dąbrówka) 10 min. 29 sek.

Skok w dal: 1. Ryschke (K. S. Diana — Katowice) 6,14 mtr. 2. Scheliga (K. S. Naprzód — Lipiny) 6,020 mtr. 3. Anders (K. S. Diana — Katowice) 5,99 mtr.

Trójskok: 1. Oska (K. S. Roździeń — Szopienice) 13,20 mtr. (rekord polski). 2. Anders (K. S. Diana — Katowice) 12,68 mtr. 3. Ryschke (K. S. Diana — Katowice) 12,34 mtr.

Skok o tyczce: 1. Oska (K. S. Roździeń — Szopienice) 2,85 mtr. 2. Stoschek (Naprzód — Lipiny) 2,85 mtr.

Skok w zwyż: 1. Oska (K. S. Roździeń — Szopienice) 1,58 mtr. 3. Ryschke (K. S. Diana — Katowice) 1,53 mtr. 3. Anders (K. S. Diana — Katowice) 1,53 mtr.

Rzut kulą: 1. Ryschke (K. S. Diana — Katowice) 11,20 mtr. 2. Bannert (K. S. Diana — Katowice) 10,75 mtr. 3. Mainka (K. S. Ruch — W. Hajduki) 10,48 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Bannert (K. S. Diana — Katowice) 33.13 mtr. 2. Oska (K. S. Rodzień — Szopienice) 32,91 mtr. 3. Ryschke (K. S. Diana — Katowice) 30,91 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Stoschek (K. S. Naprzód — Lipiny) 43.45 mtr. 2. Oska (K. S. Roździeń — Szopienice) 42,27 mtr. 3. Bannert (K. S. Diana — Katowice) 33,37 mtr.

Bieg rozstawny 4×100 m.: 1. Bar-Kochba — Katowice 50 sek. 2. Ruch — Wielkie Hajduki 51 sek.

Sztafeta szwedzka 400, 300, 200, 100 m.: 1. Ruch — Wielkie Hajduki 2 Min. 27⅘ sek. 2. Diana — Katowice 2 min. 29 sek.

Lwów.

Zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego odbyte 23 i 24 bm. przyniosły bardzo marne wyniki — z wyjątkiem skoków w zwyż i o tyczce. Startujących z Pogoni, AZS, Lechji i Czarnych stosunkowo mało. Organizacja **jak zwykle...** marna.

PIERWSZY DZIEŃ: **Skoki w zwyż.** 1) Kuchar Wacław 172½ cm., 2) Naróg 162 cm. — obaj z Pogoni. Naróg jest b. dobrym materjałem, który się jednak niewątpliwie zmarnuje. **Rzut kulą.** 1) Białkowski (P) 9.98. **Bieg 100 m.** po dwu przedbiegach. 1) Langer (Cz.) 11'8 — **Rzut oszczepem.** 1) Grankowski (L) 38'15. — **Skok w dal.** 1) Naróg (P) 5'92. — **Bieg 400 m.** 1) Prugor 58'9.

DRUGI DZIEŃ: **Bieg 800 m.** 1) Postępski (Cz.) 2:16'2. — **Bieg 1500 m.** 1) Sawaryn (P.) 4:46'8. — **Bieg 5000 m.** 1) Doražil (P.) 20:30'1. — **Bieg 200 m.** po dwu przedbiegach. 1) Langer (Cz.) 24'7. — **Bieg 110 m. z płotkami.** 1) Prugor (P.) 20'5. — **Skok o tyczce.** 1) Rzepka (AZS) 3 m. — **Rzut dyskiem.** 1) Białkowski (AZS) 32'44.

* * *

Finlandja.

10.000 metrów poniżej 30 minut!

Nowy rekord światowy na 10.000 metrów ustanowił mistrz świata **Paavo Nurmi** w Abo (Finlandja) na treningu. Przebieg przestrzeni pod kontrolą 4 chronometrów w czasie nadzwyczajnym 29 minut 43 sekund, poprawiając rekord światowy ustanowiony na paryskiej olimpiadzie przez finlandczyka Ritolę w czasie 30.23.2 minut o całe 40 sekund.

Mistrzostwa.

Lathis 24. 8. 100 **mtr.**: Halme 10,9 sek., 200 **mtr.**: Halme 22,7 sek., 400 **mtr.**: Wilen 51 sek., 800 **mtr.**: Järvaele 1.57,8 min., 1500 **mtr.**: Järvaele 4.08.1 min., 5000 **mtr.**: Katz 15.17.2 min., 10.000 **mtr.**: Nurmi 30.32.2 min., 110 **mtr. z płotkami**: Wilen 17.4 sek., 400 **mtr. z płotkami**: Wilen 56,6 sek., **rzut kulą**: Niklander 14,05 mtr., oburącz: 25.60 mtr., **rzut oszczepem**: Ekvist 63,70 mtr.; oburącz: 105,59 mtr., **skok w zwyż**: Kekkonen 1.85 mtr., **skok w dal**: Lethonen 6,98 mtr., **skok o tyczce**: Helander 3,60 mtr., **trójskok**: Tuulos 14,68 mtr., **rzut ciężarem**: Erikson 10.37 mtr. (rekord), **rzut młotem**: Erikson 47,93 mtr. Gl.

Danja.

Kopenhaga 31. 8. W tego rocznym biegu „Fredericksborg" na przestrzeni 36 kilometrów zwycięstwo odniósł duńczyk Axel Jensen w czasie 2 godz. 6 min. 54,5 sek. Na drugim miejscu Hempel (Niemcy) 2.12,29. Trzecim został węgier Kiraly. Czas 2.14,59. Gl.

Niemcy.

Düsseldorf 31. 8. Zawody międzypaństwowe.

Szwajcarja — Niemcy zakończyły sią zwycięstwem dla ostatniej. Punktów 81 : 57. Liczono naogół na mniejszą różnicę. Niespodzianką była klęska Martina (Szw.) przeciw Peltzera (Niemcy) w biegu na 800 mtr. W skokach i rzutach osiągnięto naogół słabe wyniki z wyjątkiem rzutu kulą i dyskiem. Widzów 12 tysięcy.

Wyniki są następujące:

100 mtr. 1. Houben (N.) 10,8 sek.; 2. Imback (Szw.) 2½ mtr. wstecz; 3. Schlösske (N.); 4. Borner (Szw.)

200 mtr. 1, Houben (N.) 22,2 sek.; 2. Apfel (N.) 2½ mtr. wstecz; 3. Hemmi (Szw.); 4. Borner (Szw.).

400 mtr. 1. Imbach (Szw.) 50,5 sek.; 2. Martin (Szw. o pierś wstecz; 3. Schmidt (N.) 5 mtr. wstecz; 4. Wellenreuter (N.).

800 mtr. 1. Peltzer (N.) 1.55, 4 min.; 2. Martin (Szw.) 2 mtr. wstecz; 3. Schoemann (N.); 4. Dentan (Szw.).

1500 mtr. 1. Schaerer (Szw.) 4.5,8 min.; 2. Schoemann (N.) 2 mtr. wstecz; 3. Boecher (N.); 4. Dentan (Szw.).

5000 mtr. 1. Husen (N.) 15,37 min.; 2. Bedarff (N.) 110 mtr. wstez; 3. Koerner (Szw.) 310 mtr. wstecz.

110 mtr. z płotkami: 1. Koepke (N.) 16,2 sek.; 2. Moser (Szw.) ½ mtr. wstecz; 3. Lehninger (N.).

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1. Niemcy 42,4 sek.; 2. Szwajcarja 3 mtr. wstecz.

Sztafeta 1500 mtr. (olimpijska): 1. Niemcy 3.22,4 min.; 2. Szwajcarja o pierś wstecz.

Skok w zwyż: 1. Moser (Szw.) 1,70 mtr.; 2 Fritzmann (N.) 1,69 mtr.; 3. Schuler (Szw.) 1,65 mtr.; 4. Koepke (N.).

Skok w dal: 1. Szumacher (N.) 6,61 mtr.; 2. Koepke (N.) 6,51 mtr.; 3. Wenk (Szw, 6,47 mtr.; 4. Meyer (Szw.) 6,29 mtr.

Skok o tyczce: 1. Lehninger (N.) 3,20 mtr.; 2. Schumacher (N.) 3,20 mtr.; 3. Stengle (Szw.) 3,10 mtr.; 4. Moser (Szw.) 3 mtr.

Rzut kulą: 1. Haymann (N.) 13,74 mtr.; 2. Nuesch (Szw.) 13,67½ mtr. (nowy rekord szwajcarski); 3. Wenninger (N.) 12,85 mtr.; 4. Boser 12,45 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Steinbrenner (N.) 42,02 mtr.; 2. Boser (Szw.) 38.98 mtr.; 3. Hoffmeister (N.) 38,95 mtr.; 4. Nuesch (Szw.) 37,98 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Salmon (N.) 51 mtr.; 2. Wipf (Szw.) 50 mir.; 3. Hoffmeister (N.) 45,83 mtr.; 4. Boser (Szw.) 45,73 mtr. Gl.

KOLARSTWO.

Poznań — Zakopane.

Trzech członków sekcji kolarskiej **T.S. Unja-Poznań** odbyło trzytygodniową ciekawą wycieczkę na rowerach do Zakopanego i z powrotem przebywając razem przeszło 1,300 klm. Droga prowadziła przez Środę, Pleszew, Ostrów, Kępno, Katowice, Kraków, Maków i Zakopane. Powietrze przez cały czas podróży było doskonałe — jedynie w Zakopanem nastąpiło silne oberwanie chmur. Po zwiedzeniu Morskiego Oka, Czarnego Stawu i szczytów Mnicha w jednym dniu — udała się wycieczka nazajutrz do Doliny Kościeliskiej skąd dalej na Ciemniak (2099 mtr.) tuż nad granicą czeską. Zmuszeni do powrotu w poniedziałek dnia 4. bm. nie mogła wycieczka niestety już zwiedzić Hali Gąsienicowej, Giewontu i innych gór z których każda ma swój urok tak miły dla oka mieszkańców nizin. Droga powrotna szła prawie tym samym szlakiem. Najlepszy stan dróg w Poznańskim, gorszy już na ziemi Górnośląskiej a zwłaszcza Małopolsce, wyjątek stanowi pyszna droga z Zakopanego do Morskiego Oka. Po drodze byliśmy dość mile przyjmowani. W piątek dnia 8. 8. stanęła wycieczka w Poznaniu. Wycieczka ta dała wiele wrażeń, a sportowcom chcący poznać Polskę gorąco zalecamy odbycie wycieczki na rowerach.

Uczestnik.

Lwów.

Blicharski (AZS.) wyzwał Ignatowicza (LTK. i M.) do matchu szosowego na przestrzeni 100 km. Ten wyzwanie przyjął i pobił Blicharskiego bezapelacyjnie w czasie 3 godz. 31 min. — Blicharski przyszedł do mety 31 min. później.

WIOŚLARKA.

Poznań.

Wielkie regaty międzyklubowe w Poznaniu.

Dnia 28. 9. 24. odbędą się na Warcie regaty międzyklubowe z współzawodnictwem Kl. Wioślarskiego z 1904 r. — Pozna. Tow. Wiośl. Tryton — A.Z.S. — Sekcja wiośl. i Tow. Wiośl. Polonja — tyle mówi komunikat.

Nareszcie — — — po długiej niepotrzebnej przerwie spowodowanej przez nieporozumienia — rozsądek zwyciężył. Hasło: Zgoda buduje — niezgoda rujnuje — znalazło zastosowanie a wielka idea sportu: Braterstwo — zaczyna działać. Stałe — zdrowe współzawodnictwo wpłynie niechybnie na poprawę stylu i techniki załóg poznańskich co się z czasem na regatach mistrzowskich okaże.

Szczera współpraca — niezaćmiona ambicjami jednostek i towarzystw — szlachetne współzawodnictwo — oto atut — który nam pozwoli wznieść naszą klasę wiosłowania w szereg pierwszorzędnych. Spójrzmy np. na zdjęcia z igrzysk olimp. Widzimy pokonanego — jak z szczerym uśmiechem ściska dłoń zwycięzcy — a ten zaś również otwarcie — gratuluje pokonanemu za walkę. Ludzie — często z biegunowo rozległych krain — ludzie odmiennych ras i wyznań — zbratani.

Niech zniknie wszystko to co nas rodziela, a pracujmy razem, ręka w rękę, ku chwale wioślarstwa — jednej z najszlachetniejszych gałęzi sportu. **Em. Er.**

Regaty zurychskie.

Dnia 4. 8. rb. odbyły się na jeziorze zurychskim regaty o tytuły mistrzostw Europy w poszczeg. kategorjach. Pomimo dość licznego współzawodnictwa (Belgja — Francja — Hiszpanja — Holandja — Czechy — Włochy — Jugosławji i Szwajcarji) regaty były wprost tylko rozgrywką pomiędzy Holenderczykami a Helwetami, bo wioślarze tych nacji zdobyli bezapelacyjnie wszystkie mistrzostwa. Brak było przedewszystkiem Anglji — później Węgrów — i wioślarzy nacji północnych. A że naszej reprezentacji nie było — to nam ujmy nie przynosi. Byliśmy obecni na igrzyskach olimp., a owocem tego, jest świadomość, że nam jeszcze dużo, dużo brak.

Przy silnym wietrze i wysokiej fali biegi były bardzo uciąźliwe — co zresztą z słabych czasów wynika.

Czwórki z sternikiem: 1) Holandja 7 m. 20 sek. 2. Szwajcarja 7 m. 21 sek.

Pair-oar (dwójki na długie w.) bez stern.: 1) Szwajcarja 7 m. 41 sek. 2) Holandja 8 m.

Skiffy (jedynki): 1) Szwajcarja 8 m. 20$^1/_5$ sek. 2) Francja 8 m. 29 sek.

Double seul (dwójki na 4 krótkie) bez stern. 1) Szwajcarja 8 m. 17 sek. 2) Francja 8 m. 40 s.

Ósemki: 1) Holandja 7 m. 7$^2/_5$ sek. 2) Szwajcarja 7 m. 10$^4/_5$ sek.

Double seul (ze sternikiem): 1) Holandja 9 m. 9$^1/_5$ sek. 2) Szwajcarja 9 m. 14$^2/_5$ sek.

Czwórki bez sternika: 1) Szwajcarja — walkower'em (na czas).

Do czwórek bez sternika brak konkurentów. Więc Szwajcarja zjeżdża tor, sama na czas.

Szkoda, że brakło Anglików, bo walki byłyby naogół więcej zacięte — i zapewne powstałoby pewne przegrupowanie co 1-szych nagród.

Obok zwycięzców najsilniejsza może Francja i Włochy zawiedli najzupełniej. Twardzi, nieugięci Szwajcarzy i Holendrzy podzielili się nagrodami **Em. Er.**

BOKS.

Sztokholm, 28. 8. 24. Persson bije Roeve. W sztokholmskim cyrku odbyły się w czwartek wieczór bokserskie walki międzynarodowe. Nadzwyczaj interesujące było spotkanie mistrza szwedzkiego wagi ciężkiej Harry Persson i anglika Harry Roeve.

Ten ostatni, który już coraz więcej wychodzi z formy został w trzeciej rundzie wyliczony. Walka między szwedem Martin Tauered i anglikiem Ch. Brown. została w szóstej rundzie przez sędziego na korzyść szweda rozstrzygnięta. Również w szóstej rundzie zwyciężył Ake Berggren-Szwecja, Arthura Abbott'a-Anglja. Szwed Aoeel Kvist odprawił anglika Harry Hughes'a już w drugiej rundzie natomiast Isakson-Szwecja, odniósł zwycięstwo na punkty nad Henry Proustgaard-Danja. **Gl.**

HOKEY.

Sopoty.

Dnia 31. 8. 24. 1-sza druż. Klubu Łyżwiarskiego w. m. grała w Sopotach z tamt. Hokey Vereinem. Kl. Łyżw. wystąpił z 5-ciu rezerwami a pomimo dobrej gry Niemców zdołał pobić symp. drużynę Soppoter Hokey Ver. w stosunku 5 : 0. Dla naszego młodego sportu hokcyowego jest to zaszczytny wynik.

Szczegóły później. **Em. Er.**

CIĘŻKA ATLETYKA.

Piękny ten sport, który wydał nam takich atletów jak Pytlasiński i Cyganiewicze, jest u nas bardzo zaniedbany. Brak odpowiedniej propagandy nie pozwala nam na rozwijanie wspaniałego materjału atletycznego, którego w Polsce nie brak.

To też publiczność lwowska z żywem zadowoleniem przyjęła zapowiedź międzynarodowych zapasów w stałym cyrku pod dyrekcją p. Kornackiego. Szereg doskonałych atletów reprezentujących kilkanaście państw przeważnie dobrze technicznie wyszkolonych daje ładne i interesujące walki — o których będziemy naszych Czytelników w przyszłych numerach „Sp. Il." informować.

LIST ZE LWOWA.

Letni sezon sportowy naszego kresowego grodu odznaczał się przedewszystkiem ruchliwością naszego piłkarstwa. Nie można tego niestety powiedzieć o lekkiej atletyce, pływaniu i tennisie. Zasadniczym powodem tego to brak odpowiednich terenów dla tych sportów. Do lekkiej atletyki jest tylko jedno odpowiednio urządzone boisko — Pogoni, jedyne w Polsce odpowiednie do zawodów międzynarodowych. Brak również odpowiedniej propagandy tego najpiękniejszego sportu ze Ł.Z.O.L.A. oraz inicjatywy w tym kierunku ze strony klubów.

To też rezultaty pływackie i lekkoatletycznych zawodów o mistrz. okręgu lwowskiego były więcej niż słabe. Zaś skandaliczna organizacja zawodów lekko-atl. nie mogła zyskać nowych zwolenników tego najpiękniejszego sportu. To też lekka atletyka jest w upadku.

Tennis się rozwija i zyskuje zwolenników. Obecnie w sezonie jesiennym ma L.K.T. cały szereg zawodów do rozegrania. Od 5. 9. międzynarodowy turniej w Krakowie na który wyjedzie silna i liczna drużyna ze Lwowa. 12—14 9. wewnętrzno-klubowe rozgrywki o puhar W.A.C.-u. W tydzień później zawody Lwów — Warszawa (w Warszawie). Prawdopodobnie skorzystają nasi tennisiści w terminie późniejszym z zaproszenia do Czerniowiec. Dużo jednak pracy trzeba, by dla sportów tych zdobyć choć w części tę popularność jaką ma piłka nożna.

Za to piłka nożna święciła triumfy. 15 drużyn zagranicznych (Slovan, Admira, Rudolfshügel, Amatorzy, Rapid, Simmering z Wiednia—B.T.C. Vasas, Zuglo, Vivo i Törekves z Budapesztu — Makkabi z Berna — Fürth z Bawarji — Akademisk Boldklubben z Kopenhagi — i Hašk z Zagrzebia) z 6 krajów (Austrja, Węgry, Czechy, Niemcy, Danja i Jugosławja) były owocem zabiegów Pogoni (11 drużyn) i Hasmonei (4 drużyny) — wartość poszczególnych drużyn do Rudolfshügelu włącznie (t. zn. 6 lipca) i trzech zasadniczych systemów gry węgierskiego, wiedeńskiego i czeskiego skreśliłem w ostatnim liście. Dlatego też omówię teraz tylko drużyny, które gościły we Lwowie po 6 lipca oraz ich wzajemne charaktery gry.

Akademisk Boldklubben przeciwstawił się naszym AZS-om udowadniając, że i akademiccy piłkarze mogą posiąść wysoką klasę gry i... zdobyć mistrzostwo swego państwa. Sympatyczna drużyna szturmem zdobyła sobie publiczność swą grą nadzwyczaj fair i inteligentną. Tak inteligentną grę mogą pokazać z pośród amatorów tylko ludzie o dużej kulturze i inteligencji osobistej. Oni mogli ją pokazać — wszak to byli akademicy duńscy. To też taktycznie bezwzględnie

górowali nad Pogonią ale mimo pięknej gry kombinacyjnej musieli uledz dobrze dysponowanemu napadowi Pogoni (3 : 1), podrażnionemu utratą pierwszej bramki (z karnego). W dwa dni później zwyciężyła ta dobra drużyna Wisłę w Krakowie.

Od 11 lipca zaczęła się inwazja drużyn wiedeńskich. W przeciągu 17-tu dni widzieliśmy mistrza Austrji Amatorów, Hakoah, eks-mistrza Rapid i Simmering — oprócz Makkabi berneńskiej, która po raz drugi zagościła do Lwowa na grę z Hasmoneją.

Trzy różne charaktery wykazały te drużyny. Grę wyłącznie kombinacyjną przy opanowaniu piłki doprowadzonem wprost do finezji, ale bez ochoty do gry; to byli **Amatorzy.** Najbardziej bojową drużyną jaką Lwów widział, odznaczającą się **nadzwyczajnym** strzałem był **Rapid.** Tak strzelającej drużyny Lwów nie widział; nawet znakomita Makkabi berneńska tak nie strzelała. Z każdej możliwej pozycji do strzału w obrębie 20-tu metrów pod bramką przeciwnika strzelali bez wahania i namyślania się. Ale poza tem nie zaimponowali niczem — ani techniką, ani taktyką a nawet jak na wieloletniego mistrza Austrji kombinacje były za prymitywne, passingi zanadto niedokładne przez co stawały się łupem dobrej pomocy Hasmoneji. — Charakterem gry do Rapidu zbliżonym był **Simmering,** który jednak nie odznaczał się (rzecz jasna) takim strzałem.

Zato grali ładniej od Rapidu. Środkowy napastnik Horwath entuzjazmował swym nadzwyczajnym prowadzeniem ataku. Piłki przez niego „wyłożone na przebój" były wprost idealne — nie posiadał jednak koło siebie odpowiednich łączników. Simmering nam pokazał wysoką klasę bramkarza Aignera, który po Edim (Sportklub) i Ostriczku (Hertha) jest najlepszym bramkarzem Wiednia. Oprócz niego widzieliśmy reprezentacyjnych bramkarzy Lohrmanna (Amatorzy) i Kolara (Rapid). — **Hakoah** miał doskonały napad, w którym grali nowo-skaperowani Schwarce i Eisenhoffer, obydwaj ze szkoły F.T.C. To też zaprezentował się doskonale, lecz nie miał godnego siebie przeciwnika. Bo „swoim" nie chciał nastrzelać odpowiedniej dla nich liczby bramek. Makkabi berneńska, która 27 bm. grała z Hasmoneą (1 : 1), daleką była od formy wykazanej w grach z Pogonią (Ziel. Święta). Przyjechali po wysokocyfrowe zwycięstwo zwłaszcza, że poprzedniego dnia nabili Polonji w Przemyślu 7 : 0. Zawiedli się, bo świątyni gospodarzy bronił fenomenalnie bramkarz z C-klasowego Naprzodu Arnold.

Hašk, druga akademicka drużyna, przedstawił się bardzo sympatycznie. Taktycznie grał doskonale, kombinując b. ładnie. Grał jednak za miękko i bez strzału — to też zasłużenie przegrał.

Reasumując bogate wrażenia minionego sezonu międzynarodowego — stwierdzić muszę, że najlepszą z 15-stu drużyn widzianym była berneńska Makkabi. Mimo wspaniałej gry Amatorów nie mogę tego o nich powiedzieć. Bo Amatorom brak było szkoły bojowej oraz równorzędnego ich technice i taktyce strzału. Pierwiastki cechujące grę Amatorów i Rapidu potrafiła połączyć Makkabi berneńska! Doskonała technika i taktyka przy bojowym charakterze tej drużyny, mającej doskonały strzał — w przeciwstawieniu do ambitnej gry Pogoni i jej wspaniale dysponowanego napadu dały najpiękniejsze w b. r. zawody z wynikiem 5 : 4 dla Makkabi (9. 6.). Tak pięknych zawodów dawno Lwów nie widział i nie często można takie zawody zobaczyć.

Tylko 4 drużyny polskie z innych okręgów widzieliśmy b. r. we Lwowie: Polonia warszawska (z Pogonją 5 : 1 i 0 : 5), Wisła (z Hasmoneą 2 : 1 i Czarnymi 4 : 3), Pogoń katowicka i bardzo mierna drużyna reprezentacyjna Bielska.

Polonja warszawska nie reprezentuje **dobrej** polskiej I. klasy — bo moim zdaniem, mamy tylko 4 takie drużyny t. zn. Cracovia, Pogoń, Warta, Wisła. Drużyny to równorzędne, które mają wszelkie dane pod każdym względem reprezentować polski sport. — Wisła okazała się drużyną bardzo jednolitą i twardą. Bez gwiazd ale i bez słabych punktów. Typowa drużyna do walk o punkty. Jednak jej olimpijczycy Reyman i Krupa wcale mi nie zaimponowali — mogę powiedzieć, że grali słabo. Sądząc po grze Wisły można przypuszczać, że ciężko przyjdzie będącej w słabej formie Cracovii odebrać jej mistrzostwo okręgu.

A ciężkie walki mistrzowskie już się zaczęły. Jak w Krakowie pewnie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa Wisła — tak u nas początkowa faza tabeli ma oblicze bardzo niejasne. Największą niespodzianką były zwycięstwa Lechji — później nierozstrzygnięta gra Pogoni z Hasmoneą. Drużyna Hasmonei uważać to może za wielki sukces aczkolwiek niecałkiem zasłużony. Wreszcie... przegrana Pogoni z Polonją w Przemyślu! Więc — jak widzimy — cały szereg niespodzianek.

Pogoń straciła 3 punkty i ciężko musi już teraz walczyć, aby utrzymać się przy mistrzowstwie. Niezbędną, by tu była „pomoc" Hasmoneji. — Co jest powodem niepowodzeń naszego mistrza? Po tylu grach z drużynami zagranicznymi o wysokiej klasie powinna się była Pogoń czegoś nauczyć. (Z 12-ma drużynami zagr. rozegrała Pogoń 22 gier — 7 wygr., 2 remis, 13 przegranych — bramek 37 : 49). Ale tego po drużynie Pogoni nie poznać. Nie widać u niej poprawy we formie, która rzuca się w oczy każdemu patrzącemu na Hasmoneę. — Bo po tak długim sezonie wiosennym trzeba było dać drużynie wypoczynek; po takiej przerwie byłaby drużyna pokazała co nauczyła się w grach z zagranicznymi przeciwnikami. Dziś jest Pogoń przemęczona i... przetrenowana; pozatem wyczerpana psychicznie i moralnie. To też wystarczy przy obecnym stanie rzeczy, by w zawodach mistrz. Czarni czy Hasm. strzelili Pogoni pierwszą bramkę — by atak Pogoni zaczął grać nerwowo (jak na minionych już zawodach z Hasm.), i... nowe niespodzianki gotowe. Przypomnę, że w r. 1921 po naprawdę wspaniałym sezonie międzynarodowym, w którym Pogoń była niepokonaną — z faworyta na mistrza Polski zajęła ledwie przedostatnie miejsce w mistrzostwie. Również z powodu przemęczenia drużyny. Ale Zarząd Pogoni już o tem zapomniał — wszak to już 3 lata temu!! Pozatem trener p. Fischer **zniszczył** znakomitą ongiś trójkę napadu. Nauczył ich po wiedeńsku kombinować (tylko w gorszym wydaniu) a zatracił ich strzał i przebój. Dziś nasza sławna trójka **boi się** poprostu strzelać. — To też niktby za p. Fischerem nie żałował; ale jemu tu dobrze.

Hasmonea w dobrej formie. O ile wygra wszystkie pozostałe (7) zawodów — ma mistrzostwo okręgu. Sądzą jednak, że mistrzostwa przyniosą jeszcze niejedną niespodziankę.

Czarni i Rewera mają trenerów (z Pragi i Wiednia) to też nie należy wątpić, że poziom gry drużyn tych klubów się podniesie. Zwłaszcza Czarni koniecznie potrzebowali trenera.

Tabela mistrzowska po dzień 31. 8. przedstawia się następująco:

1. Hasmonea 3 gry ,punktów 5;
2. Czarni 2 gry, punktów 4;
3. Polonja 4 gry, punktów 4;
4. Lechja 4 gry, punktów 4;
5. Pogoń 2 gry, punktów 1;
6. Rewera 3 gry, punktów 0.

21 bm. odbędzie się we Lwowie decydujące spotkanie o puhar Żeleńskiego „Kraków—Lwów". Ostatnie dwa spotkania wygrał Lwów (2 : 1 i 3 : 2). Kraków ma 14-go wspaniały trening na zawodach z Wiedniem. Prawdopodobnie.... zawody o puhar będą nadal rozgrywane. Nie mamy napadu, któryby wygrał zawody z Krakowem. Najlepszą — wedle mnie — byłaby drużyna, która grała przeciwko Warszawie z dwoma zmianami: na środku pomocy Gottesdiener (Hasm.), zaś na środku napadu Wacek.

Zobaczymy co nam wrzesień przyniesie. **K.**

KRONIKA.

(ka:) Zebranie sprawozdawców sportowych w Krakowie odbyło się we czwartek d. 28 sierpnia r. b. a reprezentowane były następujące pisma: „Przegląd sportowy", „Sport", „Sport Ilustrowany", „Sportowiec", „Tydzień Sportowca", „Stadjon", „Kicker", „Krak. Kurjer Codz.", „Nowy Dziennik", „Kurjer Wieczorny", ,'Goniec krak.'" „Morgenzeitung". Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie zawiązanie związku wszystkich sprawozdawców i publicystów sportowych w Krakowie dla celów organizacyjno-narodowych. Wybrano komitet organizacyjno-statutowy, który ma opracować projekt statutu i zwołać w najbliższym czasie walne zgromadzenie. Do komitetu tego weszli: pp. Dembiński (Stadjon), im. Rosenstock (Il. Kur. Codz.), Budzisz (Goniec krak.), Statter (Kurjer Wieczorny), Dacher (Przegląd Sport.)

DZIAŁ URZĘDOWY.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat Nr. 26

z zebrania Zarządu P.Z.O.P.N. z dnia 29. 8. 24.

1) Zatwierdzono na stanowisko członka Wydz. Gier i Dysc. p. Cichowskiego kooptowanego przez tenże Wydział.

2) Unieważniono legitymację członka Wydz. G. i D. p. Matuszczaka na skutek zagubienia. Wystawiono nową legitymację — duplikat.

3) Wydano legitymację wiceprezesowi P.Z.O.P.N. p. Stępce i p. Cichowskiemu.

4) Towarzystwom zwraca się uwagę na dokładne badanie legitymacyj uprawniających do wolnego wstępu na zawody.

5) Przypomina się tow. o wywieszeniu plakatów wzywających o zachowanie spokoju podczas zawodów (patrz kom. 25).

W. Stępka, I wiceprezes. **Tad. Paczkowski,** sekretarz.

Wydział gier i dyscypliny P. O. Z. P. N.

Komunikat nr. 30

(z dnia 27. 8. 24.)

1. Weryfikuje się zawody: **o mistrz. kl. A.**

Unja — Posnania (24. 8. 24.) stos. br. 2 : 0 i 2 pkt. dla T. S. Unja.

Warta — Polonia (20. 8. 24.) stos. br. 9 : 1 i 2 pkt. dla K. S. Warta.

Warta — Pogoń (24. 8. 24.) stos. br. 10 : 0 i 2 pkt. dla K. S. Warta.

O mistrzostwo kl. C.

Warta III — Pogoń Skalmierzyce (17. 8. 24) stos br. 5 : 0 i 2 pkt. dla K. S. Warta.

Fervor —Warta III (24. 8. 24) stos br. 0 : 3 i 2 pkt. dla Fervoru.

Lech — Sokół Wilda (10. 8. 24) st. br. 2 : 2 po 1 pkt. dla obu stron.

Czarnków — Pentatlon (17. 8. 24) st. br. 0 : 3 i 2 pkt. dla Pentatlonu.

Lech — Zorza (24. 8. 24) st. br. 0 : 2 i 2 pkt. dla Zorzy.

Pentatlon — Sokół Wilda (24. 8. 24) st. br. 2 : 2 po 1 pkt. dla obu stron.

2. Karze się grzywną:

3 złotych **T. S. Unja-Poznań** za niepodanie imion graczy na spisie. (Zawody Unja — Posnania dn. 24. 8. 24).

3 złotych **K. S. Pogoń-Poznań** za niepodanie imion na spisie graczy. (Zawody Warta — Pogoń 24. 8. 24).

1 złotego **K. S. Warta-Poznań** za niepodanie imion na spisie graczy. (Zawody Warta III — Pogoń Skalmierzyce 17. 8. 24).

1 złotego **K. S. Pogoń-Skalmierzyce** za niepodanie imion na spisie graczy. (Zawody Warta III — Pogoń Skalmierzyce 17. 8. 24.

3. Wyznacza się ponowną rozgrywkę **Polonja — AZS** na dzień 21. 9. 24. godz. 14-ta.

4. Wzywa się **K. S. Czarnków** do zapłacenia 19,40 zł kosztów podróży i dyet sędziowskich na ręce p. W. Turkiewicza Poznań, Za Bramką 7 w przeciągu 14 dni od daty ogłoszenia.

5. Wyznacza się rozgrywkę **Czarnków ca Lech** Gniezno w dniu 7. 9. 24. godz. 14-ta w Poznaniu na boisku Pogoni ul. Sniadeckich.

6. Wyznacza się nowe **rozgrywki o mistrz. Kl. B.** pomiędzy mistrzami podokręgów jak następuje:

Serja I.: 7. 9. 24. Warta II. ca. Ostrowja, 14. 9. 24. Ostrowja ca. Stella, 21. 9. 24. Stella ca. Warta II.

Serja II.: 28. 9. 24. Warta II. ca. Stella, 5. 10. 24. Stella ca. Ostrowja, 12. 10. 24. Ostrowja ca. Warta II.

(—) **M. Adamski,** przewodniczący. (—) **Jan Kościelski,** sekretarz.

Wydział Spraw Sędziowskich.

Komunikat 24 W. S. S.

1) Wyznacza się następujących sędziów na zawody mistrzów poszczególnych podokręgów kl. C. i to: 7. 9. g. 16.: Pogoń Leszno – Fervor Kościan (w Lesznie) kol. Foerster; Pogoń Skalm. — Warta III. (w Skalmierzycach) Konieczny; Pentatlon — Zorza (Stadjon wojsk.) Paczkowski; Britanja — T. G. Sokół Wilda (Błonie Grunwaldzkie) Adamczak; Czarnków — Lech Gniezno (w Czarnkowie) sędziego stawia K. S. Lech; 14. 9. g. 16 Fervor Kościan — Pogoń Skalm. (w Kościanie) kol. Włodarczak; Warta III—Pogoń Leszno (boisko Warty) K. Kowalski; Lech Gniezno—Czarnków (w Gnieźnie) F. Kowalski; F. G. Sokół — Britanja (boisko Sokoła) A. Tomaszewski; Zorza — Pentatlon (Błonie Grunwaldzkie) Nowaczkiewicz.

2) W miejsce kol. Adamskiego na zawody Unja — Warta w dniu 13/9. 24 wyznacza się kol. Brzezińskiego zaś w miejsce kol. Kochańskiego na zawody A. Z. S. — Pogoń w dniu 14/9. 24 r. kol. Mallowa.

(—) Mallow, przewodniczący. (—) Adam Nawrocki w. z. sekretarz

Z ŁODZI.

Zagraniczni kolarze za motorem na międzynarodowych wyścigach dystansowych.



Stoją od lewej strony: Roger Borhous — Paryż, Temeis Vermeer — Amsterdam, Oscar Shap — Los Angelos, Felix Burno — Łódź, Fr. Naujokat — Litwa, Arno Erxleben — Strassbourg, „Ford" — Łódź.

Z turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski w Poznaniu.



Władysław Kuchar
przedstawiciel Lwowa.



Wiera Rychterówna (Łódź)
zdobyła mistrzostwo Polski



Alfons Foerster

Uczestnicy turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski.



Steiner, (Górny Śląsk) pokazał bardzo dobrą grę.



Drewnowski (Warszawa).



Tarnowski, (Warszawa) zapowiada się bardzo dobrze.



p **Poradowska** (Warszawa)



Łabuński, Feliks mistrz Zakopanego 1922, 23. 24.



p. **Nowak-Dubieńska,** (A. Z. S. Kraków).



Heinzel (Łódź).



Ks Czetwertyński, (Warszawa) mistrz Wielkopolski.



Zolka, powtórny mistrz Poznania, (Praga) okazał b. wysoką klasę.

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Klisze i druk wykonano w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu